

Karolina Zimna-Kawecka

Działalność konserwatorska na terenie Bydgoszczy w latach 1920-1939¹

Organizacja urzędów konserwatorskich w Polsce przechodziła w latach 1918-1939 kilkakrotne zmiany w wyniku nowelizacji przepisów oraz zmian podziału terytorialnego państwa². W 1918 r. Rada Regencyjna uchwaliła dekret o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. Według niego ochroną objęto „wszelkie zabytki sztuki i kultury, znajdujące się w granicach Państwa Polskiego, wpisane do inwentarza zabytków sztuki i kultury”, jak również zabytki do niego niewpisane, istniejące nie mniej niż 50 lat, świadczące o sztuce i kulturze epok ubiegłych³. Główny podział obejmował zabytki nieruchome, ruchome oraz wykopaliska i znaleziska⁴. Opieka nad zabytkami należała do Ministra Wyznań

¹ Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej autorki pt. *Działalność konserwatorska na terenie Bydgoszczy w latach 1920-1939*, napisanej pod kierunkiem prof. M. Arszyńskiego w Zakładzie Konserwatorstwa UMK w Toruniu, mps, Toruń 2005. Zbadano działania podejmowane tylko w granicach administracyjnych ówczesnego miasta. Pominięto zatem dzisiejszą dzielnicę – Fordon, stanowiący wówczas odrębną miejscowość.

² J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo*, Warszawa 1989, s. 79, 84.

³ Dekret Rady Regencyjnej z dn. 31 X 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, *Dziennik Praw Państwa Polskiego* (dalej: DzPrPP), R. 1918, nr 16, poz. 36, art. 11; J. Wojciechowski, *Historia powstania i rozwoju organizacji opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, 1930/1931, nr 1-2, s. 7.

⁴ Do zabytków nieruchomych zaliczono oprócz budowli i ich części m.in. jaskinie, grodziska, mogiły, pomniki i figury, kapliczki i krzyże, ruiny budowli, rozplanowania starych miast i dzielnic z dawnymi, historycznymi nazwami ulic i placów, ogrody ozdobne, aleje i przydrożne drzewa. Za zabytki ruchome uważano dzieła sztuk plastycznych, sztuk zdobniczych, numizmaty, druki, archiwalia, wyroby przemysłu ludowego oraz przedmioty związane z przeznaczeniem budynku (elementy wyposażenia wnętrza), kolekcje znajdujące się w muzeach,

Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), natomiast związane z nią czynności sprawować mieli mianowani przez ministra konserwatorzy zabytków sztuki i kultury⁵. W lipcu 1919 r. na mocy tymczasowej ustawy o organizacji władz administracyjnych II instancji, urzędy konserwatorskie włączono do urzędów wojewódzkich, określając, iż czynności władzy urzędowej przewidziane Dekretem Rady Regencyjnej sprawuje wojewoda przy pomocy konserwatorów⁶.

Dekret został uzupełniony kilkoma rozporządzeniami⁷, jednak z powodu jego braków opracowano projekt nowej ustawy, która ukazała się 6 III 1928 r.⁸ Zaniechano w niej uznania inwentarza jako podstawy do objęcia zabytku opieką państwa, zastępując go każdorazowym wydaniem decyzji administracyjnej właściwego organu, uznającej przedmiot za zabytek. Zabytkiem stał się każdy przedmiot „tak nieruchomy jak ruchomy, charakterystyczny dla pewnej epoki, posiadający wartość artystyczną, kulturalną i historyczną, archeologiczną i paleontologiczną, stwierdzoną orzeczeniem władzy państwowej i zasługujący wskutek tego na zachowanie”⁹. Zrezygnowano również z kryterium czasowego uznania za zabytek, co w owych czasach było wyrazem bardzo postępowej myśli.

Władzą konserwatorską najwyższej (II) instancji został wedle rozporządzenia Minister WRiOP, w którego rękach skupiono kierownictwo całej opieki nad zabytkami. Władzami konserwatorskimi I instancji stały się wojewódzkie władze administracji ogólnej. Konserwatorów określono jako funkcjonariuszy fachowych urzędu wojewódzkiego do spraw opieki nad zabytkami¹⁰. Ich obo-

skarbcach i składach. Trzecia kategoria zabytków obejmowała wykopaliska obrazujące ślady dawnej kultury, przypadkowe znaleziska o ww. cechach oraz „skarby” i archiwalia ukryte w murach, puszkach itp. Por. J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I, Kraków 2001, s. 344-345.

⁵ Po utworzeniu dekretem Naczelnika Państwa (5 XII 1918 r.) Ministerstwa Sztuki i Kultury (dalej: MSiK) z Departamentu Sztuki w MWRiOP, organizacja urzędów konserwatorskich uzyskała ramy prawne. Zob. J. Wojciechowski, op. cit., s. 7-8.

⁶ J. Pruszyński, *Ochrona zabytków...*, s. 80. W tym samym czasie zlikwidowano MSiK, a sprawy zabytków powierzono Departamentowi Sztuki w MWRiOP.

⁷ Rozporządzenie z dn. 5 IV 1919 r. o organizacji urzędów konserwatorskich; z dn. 9 IV 1919 r. o zasadach dotyczących wpisu do inwentarza zabytków sztuki i kultury; z dn. 17 V 1924 r. o utworzeniu wojewódzkich Komisji Konserwatorskich i z dn. 19 XII 1925 r. o mieszanych Komisjach Konserwatorskich.

⁸ Rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 6 III 1928 r. o opiece nad zabytkami (DzU, R. 1928, nr 29, poz. 265).

⁹ J. Wojciechowski, op. cit., s. 10; DzU, R. 1928, nr 29, poz. 265, art. 1.

¹⁰ Powoływani przez władze centralne podlegali, jako Kierownicy Oddziału Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, bezpośrednio Wojewodzie. Zob. J. Pruszyński, *Ochrona zabytków...*, s. 88; DzU, R. 1928, nr 29, poz. 265, art. 6.

wiązki w stosunku do ochrony budynków określało także prawo budowlane¹¹. Do najważniejszych ich uprawnień należało wydawanie orzeczeń nadających przedmiotom zabytkowym prawną sankcję¹². Władze konserwatorskie mogły wstrzymać roboty zmierzające do przerobienia lub zburzenia obiektów, które mogły zostać uznane za zabytek. Oprócz prowadzenia rejestru zabytków i wydawania zezwoleń na zmiany czy roboty remontowe przy zabytkach, zadaniem ich był również nadzór nad tymi pracami oraz wydawanie zezwoleń na wywóz zabytków za granicę oraz na poszukiwania archeologiczne i paleontologiczne. Jednak najważniejszym uprawnieniem konserwatorów była możliwość wywłaszczenia nie tylko gruntów (pod wykopaliska archeologiczne), ale także przedmiotów ruchomych i nieruchomości po stwierdzeniu zagrożenia zniszczeniem lub wywozem¹³.

Na wszelkie prace w zabytku nieruchomym należało uzyskać pozwolenie¹⁴. Konserwator mógł zakazać robót, które zeszpecąby otoczenie zabytku i jego widok. Te kwestie regulowały, jak wspomniano, przepisy budowlane¹⁵. Zakres działalności konserwatorów określała dokładniej Instrukcja MWRiOP z dn. 2 VI 1930 r. o prawach i obowiązkach konserwatorów¹⁶. Na podstawie upoważnienia wojewody, konserwator opiniował (a w praktyce zatwierdzał)¹⁷

¹¹ Rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 16 II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (DzU, R. 1928, nr 23, poz. 202), art. 337; J. Wojciechowski, op. cit., s. 12.

¹² Prawo podpisu decyzji służyło Konserwatorom na podstawie upoważnienia. Zob. ibidem, s. 11.

¹³ DzU, R. 1928, nr 29, poz. 265, art. 12; J. Wojciechowski, op. cit., s. 10-11, 24; J. Pruszyński, *Ochrona zabytków...*, s. 87.

¹⁴ Obowiązkiem właściciela budynku rejestrowego było uzyskanie zatwierdzenia władzy konserwatorskiej projektów zmian w jego wyglądzie oraz zawiadomienie o jego sprzedaży. Zob. J. Wojciechowski, op. cit., s. 11.

¹⁵ Ibidem, s. 12. Artykuł 337 Rozporządzenia o prawie budowlanym postanawiał, iż: „w miejscowościach, w których krajobraz zasługuje na ochronę, właściwa władza może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę, lub zmianę budynków, o ile by te roboty spowodowały zszpecenie krajobrazu”. W myśl obowiązujących przepisów o opiece nad zabytkami władzą mogącą wydawać te zgody był Konserwator Okręgowy. Kolejne artykuły stwierdzały, że władze mogły zakazać zmian w zewnętrznym wyglądzie i otoczeniu budynków, jeżeli powodowały zniekształcenie ulicy, placu itp. Por. ibidem; DzU, R. 1928, nr 23, poz. 202, art. 337-338.

¹⁶ Monitor Polski – dalej: MP, R. 1930, nr 156, poz. 239. Rozporządzenie uzupełniono ponadto przepisami: Rozporządzenie Ministra WRiOP z dn. 17 VII 1928 r. o prowadzeniu rejestru zabytków (DzU, R. 1928, nr 76, poz. 675); Rozporządzenie Ministra WRiOP i Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 15 I 1931 r. o utworzeniu okręgowych komisji konserwatorskich (DzU, R. 1931, nr 16, poz. 84); Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 23 IX 1932 r. o sposobie chronienia przedmiotów zabytkowych będących własnością państwa (DzU, R. 1932, nr 89, poz. 750).

¹⁷ Opinie wydawane przez Konserwatorów w okresie międzywojennym miały w praktyce moc wiążącą, tzn. bez jego pozytywnej opinii nie wydawano pozwolenia na przeprowadzenie prac.

ze stanowiska artystycznego projekty pomników w miejscach publicznych¹⁸. Taki stan rzeczy, zmieniony w niewielkim stopniu o kolejne przepisy wykonawcze oraz przeobrażenia administracyjne kraju, przetrwał do 1939 r.

Brak odpowiednich środków i kadry spowodował duże trudności w kontroli obiektów rejestrowych, nie mówiąc o rozpoznawaniu wartości innych. Skuteczność pracy konserwatorów zależała w dużej mierze od ich pozycji społecznej oraz prestiżu, w ten sposób bowiem wpływali na decyzje wydawane przez wojewodów i przeforsowywali zalecenia dotyczące zabytków i pomników¹⁹. Konserwatorzy okręgu poznańsko-pomorskiego (do którego należała Bydgoszcz²⁰), jak Nikodem Pajzderski, Witold Dalbor czy Jerzy Chyczewski, cieszyli się dużym poważaniem nie tylko w środowisku urzędniczym, ale także wśród społeczeństwa²¹.

¹⁸ Uprawnienia te regulował szereg nowelizowanych przepisów: DzPrPP, R. 1919, nr 5, poz. 93; Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20 II 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego na obszarze b. dzielnicy pruskiej (DzU, R. 1922, nr 14, poz. 123); MP R. 1930, nr 156, poz. 239; Rozporządzenie Ministra WRiOP z dn. 16 VI 1931 r. o przekazaniu Wojewodom decyzji w sprawach zatwierdzania projektów pomników ze stanowiska artystycznego (DzU, R. 1931, nr 62, poz. 502); Ustawa w sprawie zmiany dekretu z dn. 3 I 1919 r. (DzU, R. 1934, nr 33, poz. 298). Według nich wszelkie instytucje zamierzające wznieść pomnik lub wmurować tablicę pamiątkową w miejscu publicznym, powinny przedstawić projekt Wojewodzie. Organem fachowym wojewódzkich władz administracji ogólnej w tym zakresie był Konserwator, który po wydaniu opinii przysyłał ją Wojewodzie w celu wydania decyzji. Przepis nie obejmował pomników, figur i tablic na cmentarzach i wewnątrz świątyń.

¹⁹ J. Wojciechowski, op. cit., s. 21; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. I, s. 356, 365.

²⁰ W 1919 r. z terenu byłej dzielnicy pruskiej utworzono województwo poznańskie z ziem dawnej rejencji poznańskiej i części rejencji bydgoskiej z Bydgoszczą i województwo pomorskie – częściowo z rejencji gdańskiej i kwidzyńskiej. Nowy podział terytorialny zrealizowano w 1937 r. Do województwa pomorskiego przyłączono 4 powiaty z województwa warszawskiego i 5 z byłego zaboru pruskiego z Bydgoszczą, jednak stolicę województwa pozostawiono w Toruniu. Zob. R. Sudziński, *Uwarunkowania i czynniki rozwoju Bydgoszczy w okresie industrializacji miasta (od połowy XIX do końca XX wieku)*, [w:] *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, red. M. Grzegorz, Z. Biegański, Bydgoszcz 1996, s. 148-150.

²¹ W latach 1921-1922 woj. poznańskie i pomorskie posiadało osobnych konserwatorów – w Toruniu urzędował Jan Lankau, a w Poznaniu N. Pajzderski, którego powołano następnie na konserwatora okręgu poznańsko-pomorskiego. W latach 1929-1933 w charakterze pełniącego obowiązki konserwatora w woj. pomorskim zatrudniono Gwidona Chmarzyskiego. W 1933 r. nowym konserwatorem okręgu poznańsko-pomorskiego został W. Dalbor. W lipcu 1937 r., w związku ze zmianą granic województw, powołano osobnego konserwatora dla woj. pomorskiego – został nim J. Chyczewski. Z władzami wojewódzkimi w wykonywaniu opieki nad zabytkami współdziałały także okręgowe komisje konserwatorskie. Skupiając zarówno naukowców, konserwatorów, muzealników, jak i architektów, działały jako organ doradczy i ekspercki podczas opracowywania np. wytycznych remontów konserwatorskich.

Poglądy na zadania ochrony zabytków na terenie Rzeczypospolitej w okresie dwudziestolecia międzywojennego opierały się na występujących już wcześniej postulatach propagujących konserwację, a nie restaurację, związanych z poszanowaniem substancji zabytkowej budynków czy zabytków ruchomych. Teoretycznie wskazania konserwatorskie nakazywały, aby nowe elementy nosiły znamię współczesnych czasów – stylistykę modernistyczną. W praktyce jednak restauracja była nieunikniona, zniszczenia wojenne spowodowały chęć odbudowy najważniejszych dóbr kultury, a nowym elementem czy całym obiektem nadawano często pseudohistoryczną szatę, nieznacznie tylko modyfikowaną²².

Kształtująca się dopiero organizacja konserwatorska nie objęła swym bezpośrednim zasięgiem całego obszaru kraju. Utrudniał to także początkowo brak specjalistów. Często wówczas decyzje o zabezpieczeniach, konserwacji czy odbudowie podejmowały odpowiednie władze miasta.

Ochrona dóbr kultury na terenie Bydgoszczy

Architektura sakralna

Pierwszym zabytkiem, który objęto szerokim programem prac konserwatorsko-restauratorskich, był dawny, pochodzący z I poł. XVII w. kościół sióstr Klarysek²³. Kasata zakonu nastąpiła w styczniu 1834 r., a świątynię z klasztorem przejęło miasto, przeznaczając ją na magazyn i siedzibę urzędów m.in. straży pożarnej²⁴. Po przeniesieniu komendy w 1912 r. do nowej siedziby w nawie

²² B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków, refleksje z lat 1918-2002*, Warszawa 2002, s. 30-34.

²³ Zob. szerzej: A. Bartoszyńska-Potemska, *Dzieje i architektura kościoła klarysek w Bydgoszczy*, Prace Komisji Sztuki BTN 1965, t. 1, s. 5-42; K. Bartowski, *Najstarszy kościół szpitalny w Bydgoszczy a klasztor ss. Klarysek – zarys dziejów i problematyki konserwatorskiej*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” (dalej: MDKSBR), z. 7: 2002, s. 33-48; A. Jankowski, *Kościół klarysek pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” (dalej: KrB), R. 21: 1999, tom specjalny wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy, s. 67-80; M. Meyer, *Die Säkularisation der Klöster im Regierungsbezirk Bromberg*, „Zeitschrift der historischen Gesellschaft, für die Provinz Posen”, Bd. 15: 1900, s. 161-202.

²⁴ Ołtarz główny wywieziono do Sypniewa, jeden z bocznych do Osielska, obrazy św. Klary i Matki Boskiej do kościoła Franciszkanek w Gnieźnie, a kratę klauzulową przeniesiono na cmentarz Starofarny przy dzisiejszej ul. Grunwaldzkiej. Kościół farny w Bydgoszczy otrzymał m.in. dzwon z wieży oraz trzy obrazy (ołtarz główny i kratę sprowadzono z powrotem w 1955 r.). Przebudowano zakrystię, wstawiając w nią klatkę schodową, a w nawie urządzono wagę miejską. W latach 1840-1843 urządzono w niej magazyn wyrobów spirytusowych Carla Augusta

mieścił się do 1920 r. miejski magazyn, na piętrze prezbiterium mieszkanie, zaś na jego parterze pogotowie ratunkowe²⁵. Znajdującemu się w takim stanie kościołowi postanowiono zaraz po wojnie przywrócić funkcje sakralne, tym bardziej że domagali się tego mieszkańcy miasta²⁶. Do prac przystąpiono już w latach 1920-1921²⁷. Odrestaurowany budynek miał się stać świątynią gimnazjalną. Do jego renowacji zaangażowano dyrektora Szkoły Przemysłu Artystycznego – architekta Kazimierza Ulatowskiego²⁸. Oceniał on, że kościół mimo

Frankego. Na emporze chórowej eksponowano zbiory Towarzystwa Historycznego Obwodu Nadnoteckiego (dalej: THON). W następnych latach w budynku umieszczono Zakład Oczyszczania Ulic i Latryn, a w 1875 r. zajęła ją komenda straży pożarnej. W elewacji południowej wybito dwie bramy wjazdowe, gdyż nawę zaadoptowano na garaż wozów strażackich. Zamurowano łuk tęczy, oddzielając prezbiterium. Podzielono je na dwie kondygnacje, wprowadzając schody do mieszkania komendanta. Zamurowano część okien, a na dachu kaplicy urządzono taras widokowy (w kaplicy mieściło się biuro). W 1890 r. od północnej strony nawy postawiono przybudówkę z wejściem i klatką schodową na chór zachodni. Por. M. Meyer, op. cit., s. 198, 200-201; Por. K. Bartowski, op. cit., s. 88; A. Jankowski, op. cit., s. 75, 78.

²⁵ Powstały projekty adaptacji dawnego kościoła na winiarnię, których na szczęście nie zrealizowano. Podjęto także starania o urządzenie w kościele muzeum, jednak i ten projekt nie doszedł do skutku. Zob. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Dokumentacja techniczna miasta Bydgoszczy od XVIII w. do 1950 r. (dalej: Dokumentacja techniczna), sygn. 184; Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, Delegatura w Bydgoszczy (dalej: AWUOZ DB), sygn. 5342 A, B/22, k. 45. Budynek klasztoru przeznaczono początkowo na szkołę, a później zaadoptowano na szpital miejski (funkcjonował jeszcze w okresie międzywojennym). W 1878 r. nadano mu reprezentacyjną elewację, która dotrwała do dnia dzisiejszego (M. Meyer, op. cit., s. 197, 202). Obecnie jest to siedziba Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego.

²⁶ Szczególnie akcentowano usunięcie „niemieckich naleciałości” i zorganizowano kwestę na ten cel. Zob. „Dziennik Bydgoski” (dalej: DB), R. 1921, nr 279 (6 XII), s. 3; R. 1922, nr 89 (17 II), s. 2, nr 118 (2 VI), s. 3; nr 122 (8 VI), s. 2; nr 241 (28 X), s. 4.

²⁷ Konserwator podkreślał, że kościół posiada wiele „ciekawych fragmentów architektonicznych”, a zwłaszcza dobrze zachowany polichromowany strop drewniany. Pozostałe resztki kolekcji THON proponował przenieść do muzeum w Poznaniu. Prezydent Bydgoszczy nie zgodził się na to, postulując umieścić zbiory w innym lokalu na terenie miasta. Rozpoczęto oczyszczanie ścian budynku, zamurowano otwory wjazdowe w ścianie południowej korpusu oraz zlikwidowano pochodzącą z XIX w. pruską przybudówkę. Zob. Sprawozdanie z czynności Konserwatora zabytków sztuki i kultury okręgu poznańskiego, Wypisy doc. Jerzego Frycza z Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Poznaniu, mps znajdujący się w posiadaniu Zakładu Konserwatorstwa UMK w Toruniu, s. 2 (dalej: Sprawozdanie konserwatora za rok...); APB, Akta budowlane miasta Bydgoszczy (dalej: Akta budowlane), sygn. 2365; Akta Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu (dalej: UWP w Toruniu), sygn. 24608, k. 2, 4; sygn. 24526, k. 15; K. Bartowski, op. cit., s. 44-45.

²⁸ Wykonał on, opierając się prawdopodobnie na rysunkach pruskiego konserwatora Juliusa Koh-tego, 6 planów. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 7; J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Bd. 4, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler des Regierung-*

nieodpowiedniej konserwacji pozostał w swych zarysach niezmienny, dlatego zamierza przywrócić mu „dawny” wygląd sakralny. Jego plany zakładały zamurowanie otworów wjazdowych oraz wyburzenie wszystkich ścian i sufitów oraz przybudówek, utworzonych w trakcie użytku budynku przez straż. Postulował zachowanie oryginalnego XVII-wiecznego polichromowanego, drewnianego stropu bez zmian nad chórem, natomiast nad nawą chciał usunąć ponabijane listwy wydzielające pola stropu i stworzyć dla nich nowe ramy z profilowanych belek²⁹. W ścianie zachodniej korpusu odkryto stare schody prowadzące na chór i tam architekt planował umieścić wejście³⁰. Zaprojektował także balustradę na chór z piaskowca. Wszystkie prace związane z dekoracją zamierzał powierzyć uczniom Szkoły Przemysłu Artystycznego, gwarantując tym samym niskie koszty, a oszczędności proponował przeznaczyć na szlachetniejsze materiały.

W fasadzie od strony zachodniej zaprojektował piaskowcowy portal główny o stylistyce „zygmuntowskiego renesansu”³¹. Dawna kaplica od strony południowej prezbiterium miała otrzymać portal skromny – także z piaskowca, a drzwi z drewna dębowego ozdobione żelaznymi taśmami z guzami. Wcześniej jednak zamierzano oczyścić z roślinności i poddać gruntownej restauracji jej renesansową attykę. Nad przybudówką i zakrystią po stronie północnej K. Ulatowski zaprojektował łóże otwarte na prezbiterium. Północną z nich planował zwieńczyć łukiem, jaki odkryto na ścianie pod tynkiem³².

Konserwator wyraził jednak kilka zastrzeżeń do projektu. Uważał zmiany przy stropie za zbyt radykalne, ponieważ masywne profilowane belki zmieni-

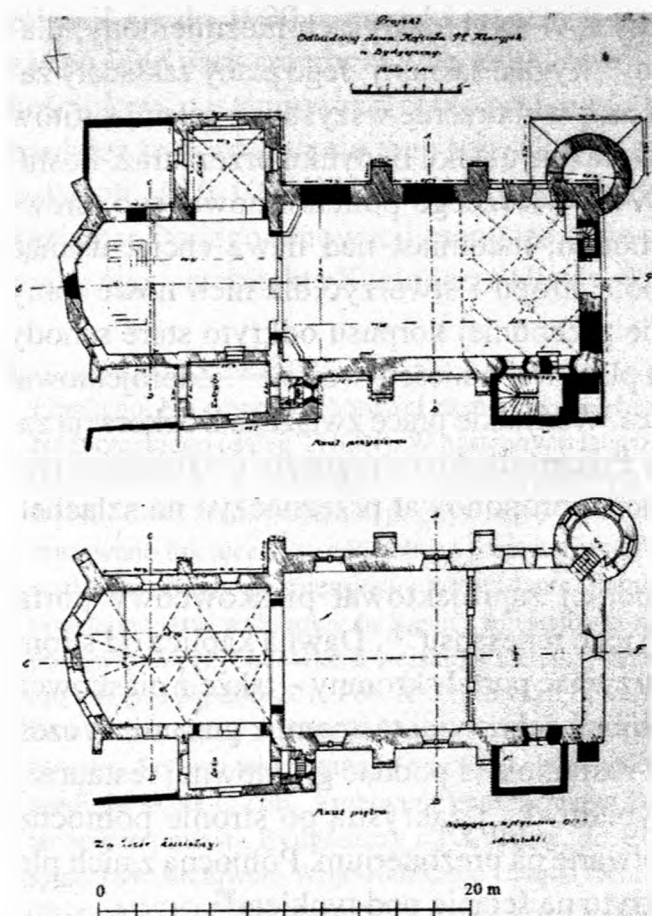
bezirks Bromberg, Berlin 1897, s. 11. Oryginały planów K. Ulatowskiego znajdują się w zbiorach APB (Akta budowlane, sygn. 2365), ponadto w Archiwum Zborów Fotograficznych i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w formie odbitek ozalidowych: sygn. 1495-1500.

²⁹ Ich polichromia miała być dostosowana do stropu, a cały wystrój malarski ścian i sklepień skromny w formie. W otworach okiennych planował wstawić witraże ornamentalne, a w prezbiterium jakiś o bogatszej formie. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k.12.

³⁰ Drewniane drzwi chciał ozdobić taśmami z trybowanej blachy o wykroju ornamentyki renesansowej. Zob. *ibidem*.

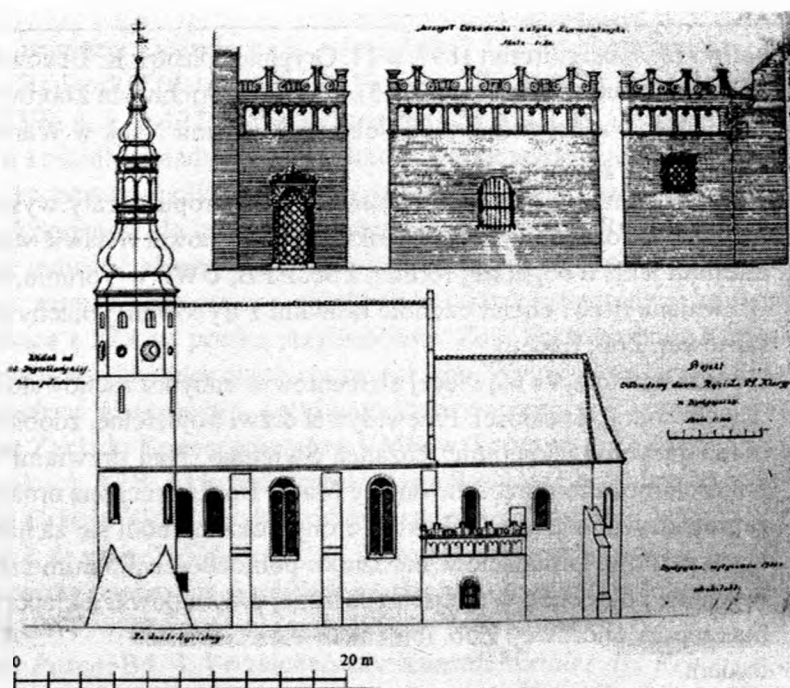
³¹ Uważał bowiem, że najwięcej elementów w zabytku zachowało się z tego okresu i to one nadawały charakter całości. Przewidywał drzwi trójdzielne, zdobione 15 plaketami z brązu wyobrażających 15 tajemnic Różańca Świętego. Nad drzwiami w półokrągłym tympanonie umieścił medalion przedstawiający Matkę Boską otoczoną ornamentem. Na ramie medalionu zaprojektował napis: „Królowo Korony Polskiej módl się za nami”. Wśród prac przy elewacjach planował umieścić w narożniku północno-zachodnim szkarpe oraz dwa okrągłe okna w ścianie północnej, w miejscu zburzonej przybudówki z klatką schodową, w celu doświetlenia empory chórowej. Zob. *ibidem*.

³² *Ibidem*.

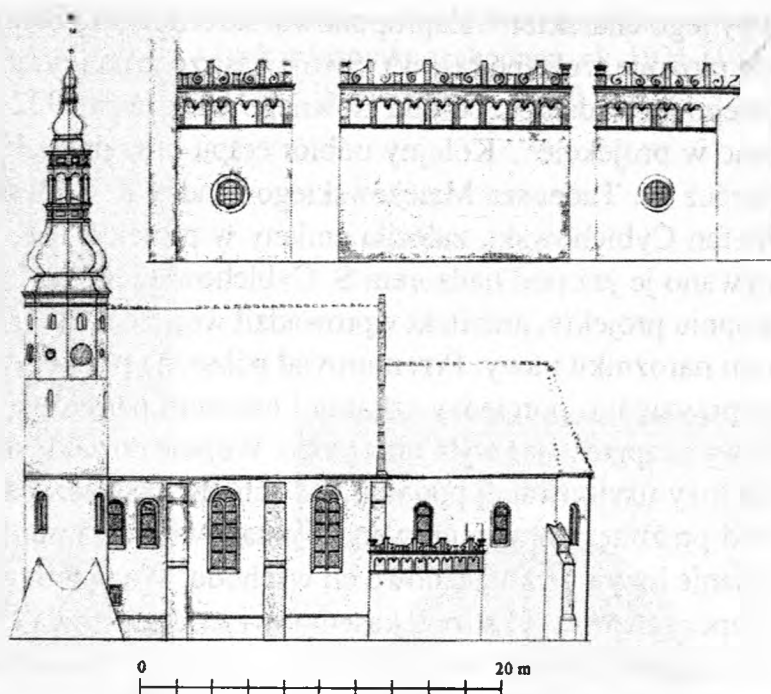


Kościół Klarysek, projekt restauracji wg K. Ulatowskiego (kolor ciemny – uzupełnienia murów) zrealizowany ze zmianami S. Cybichowskiego, 1922, przekrój poziomy na wysokości przyziemia i empery, Archiwum Zbiorów Fotograficznych i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN, sygn. B 266

Kościół Klarysek, projekt restauracji wg K. Ulatowskiego, 1922, elewacja południowa, AZFiRP IS PAN, sygn. B 266



Kościół Klarysek, projekt restauracji wg S. Cybichowskiego, elewacja południowa, APB, Akta budowlane, sygn. 2365



Kościół Klarysek, elewacja południowa podczas remontu przybudówki, ok. 1921-1922 r., AZFiRP IS PAN, sygn. B 266

łyby jego charakter³³. zaproponował skromniejszą balustradę na chór (w skośnie ułożone, żelazne taśmy). Swoje zastrzeżenia wyraził także co do zbyt bogatego jego zdaniem portalu głównego³⁴. Do maja 1922 r. wykonano większość prac w projekcie³⁵. Kolejny odbiór etapu prac przez komisję, w skład której, oprócz ks. Tadeusza Malczewskiego i radcy R. Sławskiego, wszedł architekt Stefan Cybichowski, zaleciła zmiany w projektach K. Ulatowskiego. Wykonywano je już pod nadzorem S. Cybichowskiego³⁶. Zmieniając w niewielkim stopniu projekty, architekt wprowadził wejście na chór w południowo-zachodnim narożniku nawy. Przemurował północną płaszczyznę ściany, dostawiając w przyziemiu pomiędzy szkarpą i narożem parterową kruchtę z wejściem do nawy i zaprzestając wybijania okien. Wejście do zakrystii połączono z wejściem do łoży usytuowanej ponad nią, a schody prowadzące z zakrystii do piwnicy pod prezbiterium zamurowano. Postanowiono zamurować okno w północnej ścianie łoży i wykonać nowe od wschodu. We wnętrzu zrezygnowano z arkad empory chórowej i stropu kasetonowego. Balustrada chóru, podobnie jak łoża nad zakrystią, miały być ozdobione „wnękami”. Posadzkę zamierzano wykonać z „flisów” ceramicznych³⁷. W elewacji południowej prezbiterium wydłużono wykrój otworów okiennych, powracając do poprzedniego stanu, zaprzestając wybijania nowego okna, którego otwór zamurowano. Okno wchodzące w em-

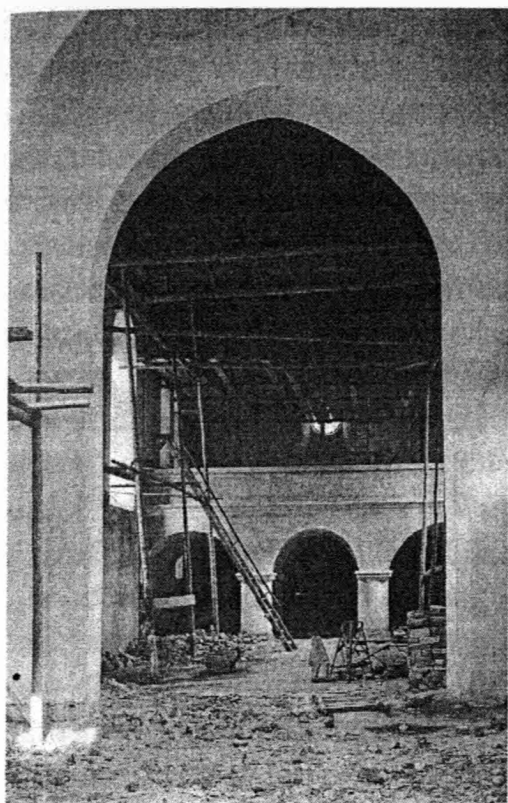
³³ Nikodem Pajzderski postulował, aby go tylko zabezpieczyć, zakitować szpary między listwami (zabijając je listewkami z góry) i oczyścić. Zob. *ibidem*, k. 11.

³⁴ Konserwator nakazał wykonać portal skromniejszy w charakterze barokowym, z drzwiami ramowo-płycinowymi, ozdobionymi kutymi gwoździami. Drzwi do kruchty zalecił zostawić w ówczesnym stanie. Obрамienie portalu kaplicy uważał za zbyt dekoracyjne i pretensjonalne, zwłaszcza w sąsiedztwie dekoracyjnej renesansowej attyki. Drzwi nakazał obić skośnie żelaznymi taśmami. Zob. *ibidem*, k. 9-11, 19; Akta miasta Bydgoszczy 1920-1939 (dalej AmB 1920-1939), sygn. 4304, k. 67-68.

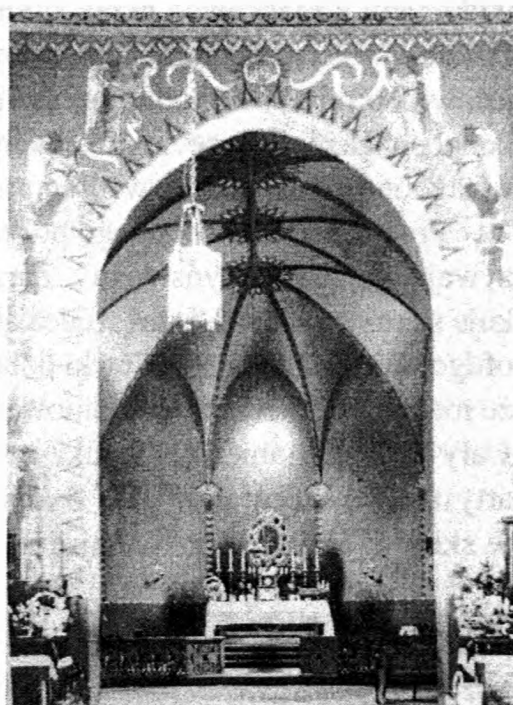
³⁵ Wyjęto i odnowiono ramy okien nawy, otynkowano na nowo wnętrze, a także oczyszczono i ofugowano ściany zewnętrzne. Przy wykonywaniu balustrady na chórze odkryto, że nie było tam arkad wspartych na filarach jak zaprojektował początkowo K. Ulatowski. Wzniesienie ich zasłoniłoby całkowicie widok na chór. Stwierdzono ponadto, że pozostawiony otwór okienny we wschodniej ścianie prezbiterium jest tworem wtórnym (został zrobiony jako wejście ze schodów do górnego mieszkania). Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 17-18.

³⁶ APB, Akta budowlane, sygn. 2365, k. 7. Przyczyny zmiany kierownictwa pozostają zagadką. Uważa się, że projekty Ulatowskiego były zbyt „niemieckie” – tzn. odtwarzały stan kościoła z czasów pruskich, z drugiej strony postać S. Cybichowskiego stawała się coraz bardziej popularna w środowisku bydgoskim. Zachowana burzliwa korespondencja między K. Ulatowskim a konserwatorem poznańskim i dziekanem T. Malczewskim nie wyjaśnia okoliczności odsunięcia architekta od kierownictwa renowacji kościoła. Por. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 39-42; K. Bartowski, *op. cit.*, s. 44-45.

³⁷ Wykorzystano także stare marmurowe płyty odkryte na cmentarzu farnym, które kiedyś znajdowały się w kościele Klarysek. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 25-26, 28.



Kościół Klarysek, wewnątrz podczas remontu, widok w kierunku zachodnim, ok. 1921-1922 r., AZFiRP IS PAN, sygn. B 266



Kościół Klarysek, odrestaurowane wewnątrz, widok w kierunku wschodnim, ok. 1922-1925 (fot. ze zb. prywatnych Emanuela Okonia)



Kościół Klarysek, portal w ścianie zachodniej, ok. 1922-1925 (fot. ze zb. prywatnych E. Okonia)

porę dawnej kaplicy „Łochowskiego” nakazano zamurować. Wejście w zachodniej ścianie tej kaplicy postanowiono usunąć i wykonać w jego miejscu okrągłe okno odpowiadające przeciwległemu otworowi w ścianie wschodniej. Ograniczono wymianę zmurowanej cegły, a spoiny wymurowywano zaprawą wapienno-piaskową, usuwając poprzednie wypełnienie cementowe. Otwory okienne na zewnątrz otynkowano we wnękach i wykonano wokół nich opaski. Attyka nad lożą miała zostać odnowiona zgodnie z dawną techniką wg zachowanych śladów³⁸. Stefan Cybichowski zaprojektował także pseudorenesansowy portal główny dostosowany, według wytycznych komisji, do formy szczytu, wykonany z piaskowca przez kamieniarza Jakuba Joba. Zebrana w czerwcu 1922 r. komisja zaleciła zakupić zabytkowy ołtarz z Sierakowa, jednak w końcu ustawiono nowy, wykonany przez poznański warsztat Romana Skręta³⁹. Wykonał on także ambonę, konfesjonały, klęczniki i ławki⁴⁰. W kaplicy św. Teresy wstawiono żelazną kratę według projektu Zygmunta Myszkowskiego.

Prace S. Cybichowskiego początkowo krytykowano na łamach prasy, nazywając je „barbarzyństwem”. Zarzucano mu, iż w niewłaściwy sposób tynkuje sterczyny attyki, zniekształcając jej formy architektoniczne i proporcje oraz ofugowuje ściany przybudówki południowej, które „aż gryzą w oczy”, a nawet, że maluje cegły ściany południowej na czerwono⁴¹. W tej sprawie interweniowały w Departamencie Sztuki i Kultury MWRiOP miejscowe organizacje artystyczno-kulturalne⁴². Do Bydgoszczy ściągnięto w lipcu 1922 r. komisję, w skład której weszli: N. Pajzderski i konserwator okręgu warszawskiego –

³⁸ Okazało się, że była ona w całości tynkowana, a na wystających postumentach stały figury. Początkowo zmywano resztki tynków roztworem kwasu solnego, jednak po wspomnianych odkryciach zaniechano tego proceduru. W oknach umieszczono początkowo prowizoryczne szklenie z błon szklanych w kształcie małych prostokątów. Zob. *ibidem*; sygn. 24549, k. 3; Akta budowlane, sygn. 2365, k. 5-14; K. Bartowski, *op. cit.*, s. 44-45.

³⁹ Retabulum w formie tryptyku ozdabiały trzy obrazy autorstwa Leona Szpondrowskiego. Obraz środkowy wzorowany był na dziele Nicolasa Poussina i przedstawiał Wniebowzięcie NMP, boczne – święte dziewice z palmami męczeństwa, natomiast od strony południowej anioły w locie. Por. A. Jankowski, *op. cit.*, s. 76.

⁴⁰ W konstrukcji ambony artysta wykorzystał zdobione reliefem płyciny pochodzące z końca XVIII w. Według A. Jankowskiego płyciny te pochodziły z nieznannej ambony protestanckiej. Por. *ibidem*.

⁴¹ „Gazeta Bydgoska” (dalej: GB) zamieściła wypowiedź prof. J. Kłosa z Uniwersytetu Wileńskiego. Przypomniał on o zasadach „nowoczesnej nauki konserwatorskiej” – pietyzmie dla substancji zabytkowej i ograniczeniu restauracji do niezbędnych prac. Profesor uznał restaurację attyki nie tylko za nieudolnie wykonaną, ale też za bezzasadną. Powołał się przy tym na zdjęcia kościoła z końca XIX w., na których attyka jest wykonana w surowej cegle z delikatnymi tynkowanymi wolutami. GB, R. 1922, nr 9 (12 VII), s. 3; nr 16 (20 VII), s. 4; nr 26 (1 VIII), s. 4; nr 30 (5 VIII), s. 3.

⁴² APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 41.

Teofil Wiśniowski. Uznała ona jednak ten system renowacji za słuszny, ponieważ do fugowania użyto prawidłowo nie zaprawy cementowej, lecz wapiennej – zgodnej z dawną techniką budowlaną. Stwierdzono również, że attyka została otynkowana zgodnie z jej pierwotnym stanem, o czym świadczą ślady tynku i sprawozdanie pruskiego konserwatora Juliusa Kohte, który przeprowadził wcześniej inwentaryzację budynku. Zarzut bielenia spoin i malowania cegieł uznano za bezpodstawny – cegły tylko oczyszczono wodą. Stwierdzono ponadto, że na znacznej części murów zachowały się pozostałości cienkiej warstwy „tynku” barwionego na czerwono. Cały zaś „rażący” efekt fugowania i blend okiennych („odświeżonych” w tynku, a nie pobielonych wapnem) wynikał z właściwości zaprawy, która w ciągu najbliższych miesięcy miała ponownie pokryć się patyną. Komisja uznała ponadto wcześniejsze prace K. Ulatowskiego za nieliczące się z zasadami techniki konserwacji, akcentując zwłaszcza używanie przez niego zaprawy cementowej⁴³.

Prace kontynuowano, a odnowiony kościół rekonsekrowano już 3 XII 1922 r.⁴⁴

Portal główny został ukończony w 1924 r.⁴⁵, a rok później wykonano nową, skromną polichromię wnętrza⁴⁶ – według projektu malarza Henryka Jackowskiego, właściciela zakładu malarstwa kościelnego i witrażownictwa „Polichromia” w Poznaniu⁴⁷. We wnętrzu 1926 r. ustawiono dwa nowe

⁴³ Ibidem, k. 40.

⁴⁴ Kościół stał się świątynią filialną fary. 11 XI 1925 r. nadano świątyni wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Zob. A. Jankowski, op. cit., s. 76; DB, R. 1922, nr 265 (26 XI), s. 6; nr 272 (5 XII), s. 1.

⁴⁵ K. Bartowski w swym artykule pisze, że portal powstał bez inskrypcji (K. Bartowski, op. cit., s. 45). Odnaleziono jednak widok, na którym na kartuszu znajduje się napis. Nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach został on zniszczony. Na reprodukcji portalu w albumie Zdzisława Hojki (Z. Hojka, *Bydgoszcz na starej fotografii*, cz. II, Bydgoszcz 1993, s. 63) datowanym na 1930 r. napisu również już nie ma. Zbigniew Raszewski uważa, jakoby w portal kościoła Kларыsek wmurowano dwie kolumniki z panneau „Pomnika Poległych” (Por. Z. Raszewski, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz jaką pamiętam z lat 1930-1945*, Bydgoszcz 1994, s. 282-283). W materiałach źródłowych nie natrafiono jednak na żadne wzmianki potwierdzające tę hipotezę.

⁴⁶ Istnieją dwa różne widoki wnętrza z okresu międzywojennego już po renowacji. Prawdopodobnie początkowo dekorację łuku tęczowego oprócz ornamentu tworzyły postacie aniołów, które później zostały zamalowane. Na tym samym zdjęciu widać bowiem skromny ołtarz główny i dwa boczne, używane zapewne od konsekracji w 1922 r. do czasu wykonania nowego głównego ołtarza w formie tryptyku oraz dwóch bocznych. Fotografia z nowym sprzętem kościelnym datowana jest na 1926 r. Rep. w: *Ikonografia Bydgoszczy*, t. II, cz. 2, oprac. K. Parucka, mps, Bydgoszcz 1990, w zb. WUOZ DB.

⁴⁷ Wykonał polichromie ok. 50 kościołów na terenie Wielkopolski i Pomorza (również fary w Bydgoszczy). Por. P. Michałowski, *Jackowski Nostitz Henryk*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X: *Horoch Mieczysław – Jarosiński Paweł*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, s. 279.

ołtarze boczne oraz odnowiono zabytkowy obraz z ołtarza św. Teresy w bocznej kaplicy⁴⁸.

Kościół wpisano do rejestru zabytków 10 IX 1931 r., trzy lata później w planie miasta zaznaczono granice jego otoczenia, które również miało podlegać ochronie. W 1938 r. planowano przystąpić do regulacji tych terenów w ramach realizacji zamierzeń planu regulacyjnego miasta⁴⁹.

Kościół farny p.w. św. Marcina i Mikołaja

Kolejną świątynią, której konserwacją zainteresowano się już w 1920 r. był kościół farny⁵⁰. Po remoncie kościoła w I ćw. XIX w. przeniesiono do niego sprzęty, ołtarze i stalle pochodzące z zsekularyzowanych klasztorów Karmelitów i Bernardynów⁵¹. Arkady kruchty zachodniej zamurowano, zostawiając w ścianie północnej i południowej dwa otwory bramne⁵². Przed I wojną świa-

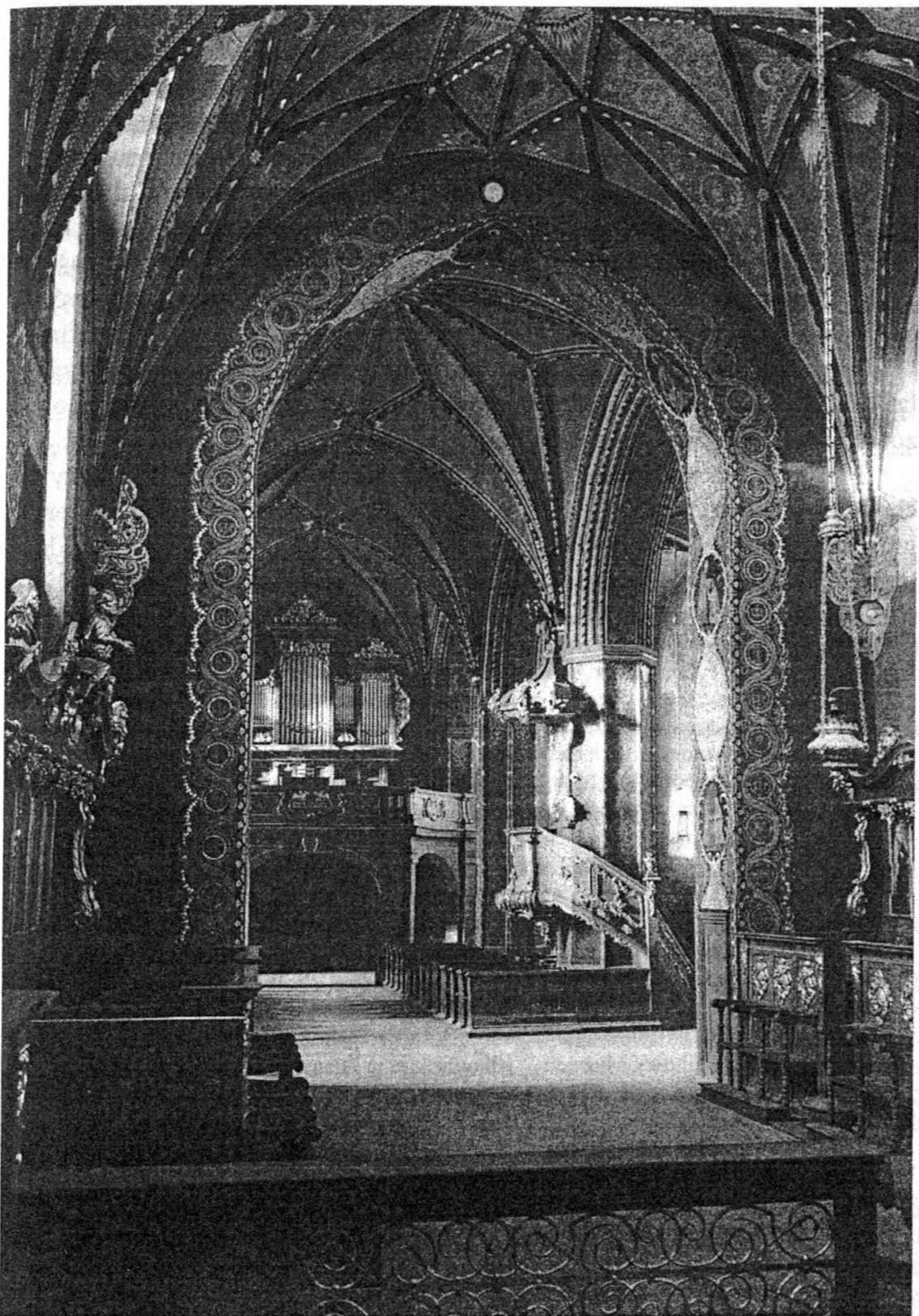
⁴⁸ Zaprowadzono także centralne ogrzewanie. W 1931 r. założono instalację zegara elektrycznego na wieży. Dwa lata później z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej (1683 r.) oraz rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, wmurowano w elewację zachodnią, z północnej strony portalu pamiątkową tablicę. APB, Akta budowlane, sygn. 2365, s. 14; „Kurier Poznański”, R. 1925, nr 325 (26 XI); DB, R. 1925, nr 267 (18 XI), s. 5; R. 1926, nr 28 (5 II), s. 7; R. 1933, nr 203 (5 IX), s. 9; GB, R. 1926, nr 29 (6 II), s. 6; R. 1930, nr 149 (1 VII), s. 5. Sprawozdanie konserwatora za rok 1925, s. 2-3; Sprawozdanie konserwatora za rok 1926, s. 1.

⁴⁹ APB, UWP w Toruniu, sygn. 24549, k. 1, 3; sygn. 24590, pismo z dn. 14 IV 1938 r.; AmB, sygn. 4323, k. 1.

⁵⁰ Kościół wzniesiono w l. 1466-1502, wykorzystując prawdopodobnie fragmenty poprzedniej świątyni. Do ściany południowej nawy dostawiono wieżę – dzwonnice. W tym czasie patronami fary byli św. Mikołaj, św. Marcin, św. Wojciech i św. Stanisław. W połowie XVI i pierwszej ćwierci XVII w. dobudowano ciąg kaplic wzdłuż korpusu i przy prezbiterium. W ostatniej ćwierci XVI w. rozbudowano, podwyższając o jedną kondygnację zakrytą usytuowaną od strony północnej przy prezbiterium. Na przełomie XVI i XVII stulecia wzniesiono od strony zachodniej przybudówkę z otwartą kruchtą i małym chórem na piętrze. W XVIII stuleciu ściany wnętrza łącznie z zakrytą i filarami międzyzawowymi zostały pobielone i pokryte w niektórych miejscach polichromią figuralną. W latach 1806-1816 wojska francuskie, a potem rosyjskie użytkowały kościół jako magazyn. W tym czasie zdewastowano wyposażenie – szczególnie ołtarze. W pierwszej ćwierci XIX w. przeprowadzono remont, podczas którego usunięto kaplice będące w ruinie (oprócz kaplicy Świętego Krzyża) oraz otynkowano i odmalowano wnętrze. Zob. *Fara bydgoska. Sanktuarium Matki Boskiej Pięknej Miłości*, red. A. Kubasik, Bydgoszcz 2000, s. 14, 16; Kościół p.w. św. Mikołaja i Marcina (farny), Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa (dalej: KEZAiB), oprac. E. Sekuła-Tauer, K. Bartowski, E. Okoń, mps, Bydgoszcz 1992, w zb. WUOZ DB; L. Łbik, *Staropolskie dzieje bydgoskiej Fary (XVI-XVIII wiek)*, KrB, R. 24: 2002 r., s. 30-31, 34-36, 46.

⁵¹ Ibidem, s. 36-37; M. Meyer, op. cit., s. 176, 180, 185-187.

⁵² W końcu XIX w. przeprowadzono remont, uzupełniając ubytki muru w wieży oraz malując zakrytą, prezbiterium i sklepienia nawy. Pola sklepienne miały barwę żółto-szarą. W tej samej tonacji utrzymano żebra, podkreślając ich bieg po obu stronach ornamentem wici nieco tylko ciemniejszym oraz małymi gwiazdkami. Konserwator negatywnie ocenił te prace, zwłaszcza



Kościół farny, wnętrze, widok z nawy głównej w kierunku północnym, 1926, AZFiRP IS PAN, sygn. B 265

tową najprawdopodobniej w latach 1906-1912 przy ścianie południowej prezbiterium, w miejscu dawnej kaplicy św. Szczepana postawiono neogotycką przybudówkę oraz wstawiono nowe, dwuskrzydłowe drzwi frontowe⁵³.

W czerwcu 1920 r. na wieść o zamierzonych pracach renowacyjnych – szczególnie nowej polichromii, konserwator wyraził opinię, iż nie powinna stanowić ona głównego akcentu dekoracyjnego. Zalecał utrzymać ją w biało-różowej barwie z drobnymi akcentami złotymi i czerwono-niebieskimi na żebrach sklepień⁵⁴. Polichromia miała stać się tłem dla odnowionych sprzętów kościelnych – ołtarzy, konfesjonałów i ławek, dla których polichromia miała być odpowiednim tłem⁵⁵. Wykonanie nowych witraży powierzono w 1921 r. firmie „Polichromia” pod kierownictwem artysty-malarza H. Jackowskiego. W ciągu lat 1922-1924 wykonano restaurację kościoła. Polichromię i odnawianie obrazów kończono jeszcze rok później⁵⁶.

Pierwsze prace dotyczyły zabezpieczenia szczytu elewacji i kruchty zachodniej. Otworzono zamurowaną arkadę, tworząc tym samym podcienie przed głównym wejściem. Kierownik prac, architekt – S. Cybichowski, uzasadniał te zmiany rysunkiem opublikowanym w pracy J. Kohtego w 1897 r.⁵⁷ Do 1923 r. naprawiono ceglane laskowania przy szczycie zachodnim i przeprowadzono prace we wnętrzu⁵⁸. Zwołana komisja stwierdziła, że wpłynęły one pozytywnie

że nie poinformowano go o nich na początku i nie uwzględniono jego późniejszych uwag. Do czasów II Rzeczypospolitej zachowała się polichromia w postaci jasnych wysklepek sklepień przeciętych niebieskimi żebrami. Zob. AWUOZ DB, sygn. 5342 A, k. 14, 17, 22, 34.

⁵³ Opierzone je kratownicą, a w polach pomiędzy listwami umieszczono płaskorzeźby wyobrażające herby miast, godła, gmerki i monogramy osobowe. Badania utrudnia brak materiałów ikonograficznych kościoła z pierwszego dziesięciolecia XX w. Zob. szerzej K. Wikaryczak, *Motywy dekoracyjne drzwi w fasadzie fary bydgoskiej. Rozważania o benefaktorach kościoła*, Praca licencjacka napisana w Zakładzie Pedagogiki Społecznej Akademii Bydgoskiej, pod kierunkiem dra A. Jankowskiego, mps, Bydgoszcz 2000, w zb. WUOZ DB, sygn. B/353.

⁵⁴ APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 1; Sprawozdanie konserwatora za rok 1921, s. 2.

⁵⁵ Konserwator jako doświadczonego fachowcę w tej dziedzinie polecił osobę kierownika pracowni restauratorskiej przy Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu – Jana Rutkowskiego. Por. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 1.

⁵⁶ Sprawozdanie konserwatora za rok 1921, s. 2; GB, R. 1924, nr 1 (1 I), s. 4; nr 5 (6 I), s. 4; nr 7 (9 I), s. 4; DB, R. 1925, nr 96 (26 IV), s. 7; nr 267 (19 XI), s. 5.

⁵⁷ J. Kohte, op. cit., s. 7; APB UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 54.

⁵⁸ Zmieniono empore chórową, która swym kształtem przytłaczała wnętrze, na konstrukcję o wygiętej linii pseudobarokowej spoczywającą na filarach. Założono centralne ogrzewanie, przebudowując krypty pod kaplicą Świętego Krzyża oraz częściowo prezbiterium i nawę, wylewając betonowe posadzki. Z posadzki wyjęto trzy płyty nagrobne i umieszczono je na ścianach oraz wykonano nowe witraże ze szkła „antycznego” o motywach roślinnych i dwa figuralne. Nadano także nowe oprawy stacjom Drogi Krzyżowej. Zob. Sprawozdanie konserwatora za rok 1922-1923; kościół parafialny (farny) p.w. śś. Mikołaja i Marcina, KEZAiB.

na wygląd kościoła. Ustalono także konieczność następnych działań remontowych – w tym nowej polichromii, odpowiedniej do wnętrza kościoła⁵⁹. Wszystkie prace przeprowadzono zgodnie z zaleceniami.

Podczas prac remontowych ks. T. Malczewski odkrył przypadkowo obraz w głównym ołtarzu z początku XVI w. przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem, trzymającą w prawej ręce różę. Zniszczony wskutek złych warunków przechowywania, został oddany w ręce J. Rutkowskiego, który przeprowadził jego restaurację⁶⁰. Odkrycie tego dzieła sztuki wzbudziło poruszenie i zainteresowanie nie tylko wśród bydgoszczan, ale również w środowisku historyków sztuki⁶¹. W 1924 r. odkryto w drugim z bocznych ołtarzy kolejny obraz malowany na desce, który przysłonięty był wykonanym na płótnie obrazem Świętej Rodziny⁶².

W 1923 r. sprowadzono do fary trzy zabytkowe dzwony, których uroczystego poświęcenia dokonano w październiku 1929 r.⁶³ W kolejnych latach

⁵⁹ Planowano także wbudować w kruchcie drugie drzwi szklane, otynkować wnęki okien i fryzu nad głównym gzymsem oraz zmienić oświetlenie kościoła. W arkadach nawy projektowano zamontować sześć świeczników pasujących pod względem estetycznym do świątyni. Dwa stojące kandelabry miały stanąć przy wielkim ołtarzu, podobnie jak dwie małe stalle. Ponadto nakazano obniżyć obrazy Drogi Krzyżowej znajdujące się na filarach, a chrzcielnicę ustawić na podwyższeniu i otoczyć balustradą. Por. DB, R. 1923, nr 165 (22 VII), s. 2; GB, R. 1923, nr 99 (1 V), s. 4; nr 298 (30 XII), s. 4; APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 60.

⁶⁰ Malarz dokonał m.in. zmiany drewnianego podłoża obrazu oraz domalował zniszczone partie. Zob. ibidem, k. 36.

⁶¹ Obraz wykonany na drewnianej płycie pokrytej płótnem, przykryty był srebrną sukienką, a partie twarzy i dłoni Marii oraz Dzieciątka – oleodrukiem. Sądono wówczas, że jest wytworem szkoły flamandzkiej i od początku był przeznaczony do fary, a przemalowano go w XVIII w., kiedy został osadzony w nowym barokowym ołtarzu. Obecnie nie ma zgody wśród badaczy co do pochodzenia obrazu. Por. Sprawozdanie konserwatora za rok 1922-1923, s. 2; DB, R. 1922, nr 202 (13 IX), s. 5; GB, R. 1923, nr 283 (11 XII), s. 3; T. Dobrowolski, *Dwa późnogotyckie zabytki*, „Rzeczy Piękne”, R. 1927, nr 3, s. 38-46; D. Markowski, *Przyczynek do badań nad obrazem „Madonna z różą” z kościoła farnego z Bydgoszczy*, MDSKBR, z. 6: 2001, s. 44-51; K. Śmigiel, *Z dziejów obrazu i kultu Matki Bożej Pięknej Miłości w kościele kolegiackim (farnym) w Bydgoszczy*, KrB, R. 21: 1999, tom specjalny wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy, s. 57-67; L. Łbik, op. cit., s. 40-42; A. Jankowski, *Drogi i bezdroża badań obrazu „Madonny Apokaliptycznej z Różą” z bydgoskiej konkatedry*, KrB, R. 24: 2002, s. 87-127. Odnowiony obraz umieszczono w ołtarzu głównym 8 XII 1923 r. podczas jubileuszowej mszy ks. dziekana T. Malczewskiego.

⁶² GB, R. 1923, nr 283 (11 XII), s. 3; DB, R. 1924, nr 273 (23 XI), s. 7.

⁶³ Prawie wszystkie dzwony z kościoła farnego zostały przetopione przez Niemców podczas I wojny światowej. Zabytkowe dzwony uzyskano ze zbiorów rządowych na mocy traktatu ryskiego z 1921 r. Według tych ustaleń Rosja zobowiązana była do zwrotu dzwonów zabranych z kościołów, które znalazły się po I wojnie w granicach Polski. Sprowadzone do fary pochodziły z kościołów w Kamieńcu Podolskim. Por. DB, R. 1923, nr 75 (1 IV), s. 5; R. 1929, nr 249 (27 X), s. 11; GB, R. 1923, nr 237 (16 X), s. 2; Z. Zyglewski, *Dzwony bydgoskiej Fary*, KrB, R. 24: 2002, s. 127-142.

odnowiono ołtarze boczne, wykonano witraże i wzbudzającą największe emocje – polichromię wnętrza. Wystrój malarski kościoła, jaki powstał w latach 1924-1926, znacznie odbiegał od wspomnianych wcześniej zaleceń konserwatorskich. Projekt ogólny stworzony przez S. Cybichowskiego – rozwinięty i opracowany w szczegółach przez H. Jackowskiego, nawiązywał do polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie. Opinia konserwatorska dotycząca tych projektów i późniejszych prac była jednak pozytywna – stwierdzono, że polichromię umiejętnie dostosowano do architektury, podkreślając jej główne elementy konstrukcyjne⁶⁴. Odnowionym ołtarzom, ambonie i emporze chórowej

⁶⁴ Ze względu na rangę zabytku, projekt polichromii musiał uzyskać zgodę Departamentu Sztuki MWRiOP. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 62-65, 72-76; Sprawozdanie konserwatora za rok 1924, s. 2; GB, R. 1924, nr 2 (3 I), s. 4. Celem H. Jackowskiego było podkreślenie architektury przy zastosowaniu kolorów żywych, lecz nie jaskrawych. Wnętrze „podzielono” na trzy główne elementy: ściany, sklepienie i filary, z których każdy uzyskał swoją tonację barwną. Filary otrzymały kolor najciemniejszy – fioletowy, sklepienie nawy głównej – jasnego błękitu, a naw bocznych – bładoniebieskiego o zielonkawym odcieniu. Czerwone żebra sklepienne, dzięki zielono-złotemu ornamentowi, nie odznaczały się jaskrawo na tym tle. Czerwień kroksztynów stanowiących opór żeber oraz żebrowania podłuczy zostały „złamane” przez przypominający gobelin ornament, utrzymany w przytłumionych barwach na czarnym tle. Głowice filarów otrzymały kolor zielony. Ściany pomalowano w ciepłym odcieniu pomarańczowym, natomiast glify okien rozjaśniono tonacją bladej żółtawą z jasnym, azurowym ornamentem. Dookoła otworu umieszczono podobny, wzorzysty, ale silniejszy w tonie – podkreślając w ten sposób witraże. Po obu stronach, u nasady łukowego zwieńczenia okien wymalowano postacie aniołów. Fioletowa tonacja filarów została rozbita, przez pokrycie ich powierzchni delikatnym, wiśniowym ornamentem, zaś służki biegnące na załamaniach ośmioboku – różowym z elementami zieleni i złota. Złożone ornamenty pod głowicami filarów zdominowano czernią. Na każdej z tych podpór po dwóch stronach umieszczono postacie świętych patronów Polski. Nad bocznym wejściem ściany południowej wymalowano w kolistej bordiurze „Pokłon Trzech Króli”. Ten etap prac spotkał się z dużym uznaniem. Podkreślano, że polichromia słusznie nie naśladuje stylu gotyckiego, gdyż byłaby wtedy „bezduszną kopią”. Kazimierz Ulatowski, porównując ją z dekoracją kościoła Mariackiego w Krakowie, stwierdził, że jest nowoczesna i „polska” (motywy ornamentalne zaczerpnięto bowiem z wzornictwa kaszubskiego). Prezbiterium otrzymało ściany w kolorze amarantowym, a sklepienie – szafirowym o pomarańczowych żebrach zdobionych ornamentem. Wokół otworów okiennych zastosowano podobną jak w nawie ornamentykę. Pola ściany północnej pierwszego i drugiego przęsła od zachodu – ozdobiły dekoracje figuralne (Chrystus w otoczeniu Świętych Polskich i Matka Boska Różańcowa z aniołami). Nad stallami biegł wzdłuż ścian złocisty pas z ornamentami roślinnymi. W podłuczcu łuku tęczowego umieszczono medaliony figuralne obrazujące Siedem Sakramentów Świętych utrzymanych w tonie czarno-złotym. Okrój łuku obiegały ornamenty z symbolami litanii Loretańskiej. Prace wykonano w technice kazeinowo-woskowej krajowymi farbami z Wielkopolskiej Fabryki Farb w Wierzchucinie, które posiadały „nadzwyczajną siłę kolorystyczną” i nie ustępowały trwałością „zagranicznej”. Por. GB, R. 1924, nr 285 (7 XII), s. 4; R. 1925, nr 276 (28 XI), s. 4; DB, R. 1925, nr 4 (6 I), s. 6; R. 1926, nr 62 (17 III), s. 7; „Kurier Poznański”, R. 1925, nr 325 (26 XI), s. 7; Sprawozdanie konserwatora za rok 1925, s. 1.

nadano barwę chłodnej zieleni ze zdobionymi złotem elementami. W tym samym czasie osadzono w ołtarzach i stallach obrazy, których renowację przeprowadził artysta malarz Stanisław Smogulecki⁶⁵.

W 1926 r. dokończono restaurację kaplicy Świętego Krzyża (Ukrzyżowanego Zbawiciela)⁶⁶. Z okazji odnowienia kościoła proboszcz fary ufundował brązową tablicę pamiątkową, którą w 1927 r. wmurowano w zachodnią ścianę południowej kruchty⁶⁷. W kolejnych latach otoczono teren kościoła niskim muryowanym ogrodzeniem, ze względu na położenie budowli poniżej poziomu ulicy. Świątynię wpisano także do rejestru zabytków 9 IX 1931 r. W 1938 r. planowano, w ramach realizacji niektórych zamierzeń regulacji miasta, uporządkować teren wokół tego zabytku⁶⁸.

Kościół garnizonowy p.w. św. Jerzego

Pierwsze prace renowacyjne trzeciego z najstarszych kościołów Bydgoszczy przeprowadzono w latach 1922-1923. W okresie międzywojennym świątynia pełniła funkcję kościoła garnizonowego⁶⁹.

⁶⁵ Uroczystej konsekracji świątyni dokonał 15 XI 1925 r. ks. biskup Antoni Laubitz. Ibidem, s. 1-2; APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 82; GB, R. 1926 (25 XII), s. 4-5; DB, R. 1925, nr 267 (18 XI), s. 5.

⁶⁶ Kopułę poźłocono wzorem „geometrycznie ostrokątnym”. W pendentywach sklepienia umieszczono postacie ewangelistów. Ścianom nadano niebiesko-zielonkawą tonację, a fioletowe podłucze arkady wejściowej ozdobiono roślinnym ornamentem. Witraz do kopuły wykonała firma H. Jackowskiego. W wejściu do kaplicy umieszczono zabytkową kratę, znajdującą się wcześniej w głównym wejściu, a pochodzącą z kościoła Klarysek. Odnowiono ołtarz i rzeźby oraz umieszczono nowy obraz autorstwa Adama Hannytkiewicza z Poznania. W 1925 r. powstał projekt budowy „Domku Bożego” – bocznego ołtarzyka, na którego istnienie wskazywała struktura łuku tęczowego szerszego po południowej stronie i kamienna podbudowa. Projekt powierzono prof. Stanisławowi Noakowskiemu z Warszawy. W tym samym czasie zaprowadzono centralne ogrzewanie. Por. „Piast”, Dodatek niedzielny oświatowo-społeczny „Dziennika Kujawskiego”, R. 1936, nr 5 (2 II); DB, R. 1925 nr 9 (13 I), s. 5; R. 1926, nr 62 (17 III), s. 7; GB, R. 1925, nr 11 (15 I), s. 4; Sprawozdanie konserwatora za rok 1926.

⁶⁷ K. Borucki, *Tablice pamiątkowe Bydgoszczy*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych”, seria D, nr 2, Bydgoszcz 1963, s. 23-24.

⁶⁸ APB, UWP w Toruniu, sygn. 24549, k. 1, 3; sygn. 24590, pismo z dn. 14 IV 1938 r.; sygn. 24608, s. 104; AmB 1920-1939, sygn. 4323, k. 1-4; Sprawozdanie konserwatora za rok 1927, s. 21.

⁶⁹ Kościół postawiony w miejscu spalonej w 1545 r. świątyni otrzymał początkowo wezwanie Świętej Trójcy. W latach 1601-1609 od strony południowej korpusu dostawiono kaplicę, a w latach siedemdziesiątych XVII w. wzniesiono przy ścianie północnej – pomiędzy prezbiterium i nawą – wieżę. Murowany klasztor Bernardynów powstał na przełomie XVI i XVII w. Przeszedł on wiele późniejszych przebudów, tak że trudno jest określić jego pierwotny wygląd. Po sekularyzacji zakonu w 1817 r. świątynię zamknięto. Wyposażenie – ołtarz św. Antoniego i stalle przeniesiono do fary, sprzęty liturgiczne i ornaty oddano do innych kościołów. W la-

Usunięto przede wszystkim drewniane empory zbudowane przez Niemców w II połowie XIX w., a na zewnątrz wykonano kanalizację w celu osuszenia terenu oraz naprawiono zewnętrzne mury. Wnętrze nawy, prezbiterium oraz kaplicy ozdobiono polichromią według projektu prof. Antoniego Procajłowicza i odnowiono zachowane sprzęty⁷⁰. W latach dwudziestych wzniesiono także według wskazówek konserwatora nowy ołtarz główny⁷¹. Do urzędu dwa lata później wpłynął kolejny projekt ołtarza – zapewne do kaplicy oraz rysunki tablic, które miały być umieszczone na ścianie nawy. Konserwator nakazał zmiany w planach, a na ich wykonawcę polecił jako doświadczonego architekta – Stefana Cybichowskiego⁷².

tach 1830-1833 świątynię użytkowali protestanci niemieccy, a po 1852 r. przeznaczono ją na kościół garnizonowy p.w. św. Jerzego. Pomimo tego do czasów pierwszej konserwacji w 1864 r. budynek służył jako magazyn mebli, stodoła i fabryka amunicji. W 1848 r. stanowił siedzibę gminy starokatolickiej. Renowację przeprowadził w latach 1864-1865 Ferdynand von Quast. Dostawiono wówczas neogotycką kruchtę od zachodu oraz zrekonstruowano sterczyzny szczytu, podwyższono też okrągłą wieżę, wieńcząc ją spiczastym dachem stożkowym. Zrujnowaną ambonę pochodzącą z XVIII w. zrekomponowano z odpadłych części. Wieżbę dachową nad nawą wzmocniono i fragmentarycznie wymieniono po 1877 r. Z kolei wieżbę nad prezbiterium zamieniono całkowicie na nową. W klasztorze po 1829 r. mieściło się ewangelickie seminarium nauczycielskie. Zob. J. Kohte, op. cit., s. 8-10; M. Meyer, op. cit., s. 186-189; K. Kantak, *Kronika Bernardynów Bydgoskich*, Poznań 1906, s. 21, 37; A. Pabin OFM, *Bydgoszcz, [w:] Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski OFM, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 35-40.

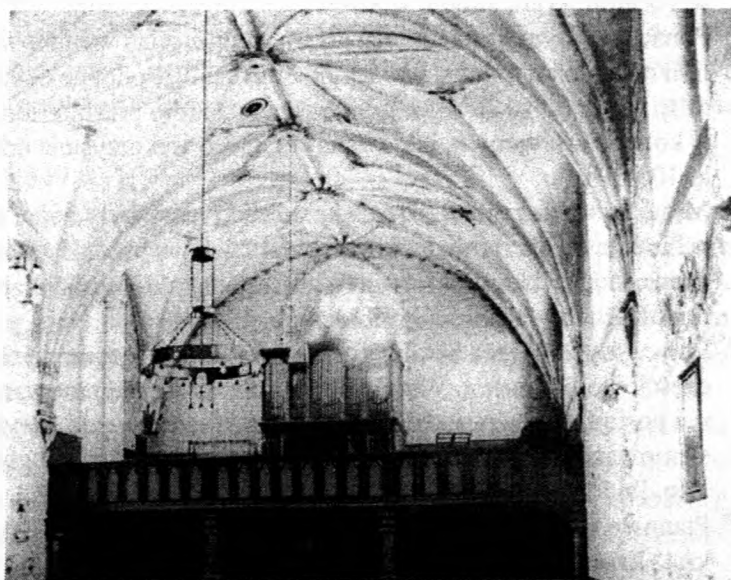
⁷⁰ Ściany pokryto subtelnym stylizowanym ornamentem. Dekorację oceniono jako „polską na wskroś, poważną, skupioną, stosowną do swego przeznaczenia”. Od strony północnej na granicy nawy i prezbiterium umieszczono oczyszczoną z późniejszych naleciałości ambonę. Na ścianie południowej, ponad wejściem do kaplicy, zawieszono na tle malowanej dekoracji kwiatowej drewniany Krucyfiks. Kościół otrzymał również dwa dzwony i trzy mosiężne żyrandole ufundowane przez biskupa polowego Stanisława Galla. Zob. GB, R. 1923, nr 62 (17 III), s. 3; nr 89 (19 IV), s. 4; APB, UWP w Toruniu, sygn. 24549, s. 3; sygn. 24608, k. 124.

⁷¹ W czerwcu 1923 r. Nikodem Pajzderski zwracał uwagę na „rażące braki” projektu ołtarza pod względem formy architektonicznej. Zalecił, by mensa miała kształt bardziej wygięty – barokowy, a płyta ją nakrywająca i pilastry ramujące proponował wykonać cieńsze. Kolumny flankujące całość nakazał wydłużyć i zredukować jedną parę, natomiast tabernakulum i górną „nasadę” ołtarza obniżyć. Wszystkie te zabiegi miały sprawić, by ołtarz stał się optycznie lżejszy i korespondował z rokokową ornamentyką, która się Pajzderskiemu podobała. Sądził jednak, że wykonanie takiej formy w kamieniu pociągnie za sobą duże koszty. W 1930 r. zamontowano tabernakulum, którego projekt również konsultowano z konserwatorem i na jego wniosek zrezygnowano ze zdobiących go po bokach kolumnienek. Por. ibidem.

⁷² W tym przypadku konserwator również stwierdził, że styl ołtarza nie odpowiada charakterowi wnętrza świątyni, a tablice posiadają złe proporcje w stosunku do ścian. Nakazał, aby otrzymały one architektoniczne obramienie. Projekt zakładał, że tablice będą połączone w całość i zawieszane jako ścienna „kulisa”. Konserwator nakazał rozwiesić je oddzielnie, w szeregu na wysokości oczu patrzącego. Ibidem, k. 87.



Kościół garnizonowy, wnętrze, widok na ołtarz główny z l. 20., w kierunku wschodnim. Polichromia A. Procajłowicza uległa zniszczeniu podczas II wojny światowej (fot. K. Zimna-Kawecka, IX 2004)



Kościół garnizonowy, wnętrze, widok w kierunku zachodnim, widoczna polichromia A. Procajłowicza, 1940, wg: *Ikonografia Bydgoszczy*, t. II, cz. 2, nr 9, WUOZ DB

W tym samym czasie do Poznania doszła wiadomość, że przy świątyni prowadzono prace budowlane bez urzędowej zgody. Zanim N. Pajzderski zdążył zareagować, otynkowano w niewłaściwy sposób glify okien, używając domieszki cementu do zaprawy, co przyczyniło się do późniejszego zawilgocenia ścian⁷³. Rok później przystąpiono do prac malarskich znowu bez powiadomienia konserwatora. W odpowiedzi na upomnienie N. Pajzderskiego ówczesny proboszcz ks. Zygmunt Wiszniewski odpowiedział, że nie wykonuje polichromii, tylko „zwykłe odmalowanie” kościoła i kaplicy⁷⁴. Na początku 1927 r. zwołano komisję budowlaną, która zbadawszy sprawę, uznała, że świątynię „odmalowano prostym sposobem dekoracyjnym w kolorach”, który nie „szpecił” wnętrza i nie „raził” oczu, choć wykazano również jego brak⁷⁵.

Wcześniej jeszcze – w 1925 r. wykonano kanalizację w celu osuszenia kościoła, którego ściany były tak zawilgocone, że polichromia A. Procajłowicza uległa częściowemu zniszczeniu. W lipcu 1928 r. N. Pajzderski nakazał założenie w świątyni, na wzór kościoła farnego, centralnego ogrzewania⁷⁶. Po przeprowadzeniu wizji we wrześniu 1930 r., stwierdzono, że drenowanie z 1923 r. odprowadza tylko ścieki z ulicy i nie ma wpływu na usuwanie wilgoci z kościoła⁷⁷. Komisja zaleciła natychmiastowe drenowanie wokół całego kościoła z odpływem schodzącym w kierunku Brdy⁷⁸. Nakazano zatem odbić cemento-

⁷³ Konserwator upomniał Dowództwo Okręgu Korpusu VIII w Toruniu, aby przestrzegało obowiązujących przepisów (Okólnik Ministerstwa Spraw Wojskowych z dn. 29 IX 1922 r.), nakazujących, by w sprawach remontów przy zabytkowych obiektach wojskowych, działać w porozumieniu z konserwatorem. Zob. *ibidem*, k. 84; Sprawozdanie konserwatora za rok 1925, s. 2.

⁷⁴ Uzasadnił, że poinformował władze wojskowe, ale te widocznie stwierdziwszy, że w świątyni nie przeprowadza się zasadniczych zmian, nie zawiadomiły konserwatora. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 96-97.

⁷⁵ Ponad ciemnym panelem biegnącym wzdłuż ścian wymalowano na kremowym tle wzdłuż ich linii oraz wokół okien dekoracyjne ornamenty. Podobne dekoracje zdobiły zebra sklepień. Komisji nie podobał się szczególnie panel naokoło prezbiterium, który został pokryty malowaną w kolorze czerwonym, fałdowaną kotarą, co niekorzystnie odbijało się od całości. Zob. *ibidem*, k. 100-101.

⁷⁶ Mimo bowiem zaprowadzenia kanalizacji mury były nadal wilgotne, co mogło spowodować całkowite zniszczenie dekoracji malarskich wnętrza. Ustalono zebranie odpowiedniej – wojskowo-budowlano-konserwatorskiej komisji, która miała zbadać przyczyny wilgoci i zaproponować rozwiązanie. Por. *ibidem*, k. 128-130.

⁷⁷ Przyczyny zawilgocenia upatrywano w wodach gruntowych, a także krypcie znajdującej się częściowo pod nawą. Wszystkie wejścia do niej zamurowano wcześniej, lecz wg inżynierów nie posiadała ona posadzki, a środkiem jej przebiegało koryto strumienia – wówczas już „zaślamowanego”. Postanowiono zrobić wykopy na 3 metry głębokości, by zbadać poziom wód. Zob. *ibidem*, k. 131.

⁷⁸ Planowano założenie kilku studzienek rewizyjnych. Wokół kościoła miały powstać zasłonięte kratą kanały na głębokość 0,5 metra poniżej posadzki. Zob. *ibidem*.

wania przy niszach okien oraz zamurować otwory maculcowe cegłą dostosowaną rozmiarem do zabytkowej, używając do tego zaprawy wapiennej. Zdaniem komisji przed odprowadzeniem wody niewskazane było zakładanie centralnego ogrzewania. Pozwolono na jego założenie w późniejszym czasie do osuszenia wewnętrznych murów świątyni. Prace rozpoczęto w 1931 r. Ciekawy jest fakt, że rynny i rury spustowe założono dopiero sześć lat później, kiedy zauważono, że to ich brak powodował również silne zawilgocenie wnętrza⁷⁹.

Świątynię wpisano do rejestru zabytków 12 IX 1931 r. Trzy lata później kościół i jego ściśle otoczenie objęto, podobnie jak dawną świątynię sióstr klarysek oraz farę, ochroną konserwatorską⁸⁰. W 1936 r. postanowiono nadać budynkowi należyłą oprawę widokową i dokonano regulacji terenów, tworząc przed nim plac w otoczeniu zieleni. Przystąpiono także do kolejnego remontu kościoła, nie informując i tym razem urzędu konserwatorskiego⁸¹.

Kościół p.w. św. Ignacego Loyoli

Kościół jezuicki wpisano do rejestru zabytków 9 IX 1931 r.⁸² Gmach świątyni wzniesionej w I połowie XVII w. w zachodniej pierzei rynku był w okresie dwudziestolecia międzywojennego miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów⁸³. Przewodniki po mieście wymieniały go jako jeden z czterech najstarszych kościołów bydgoskich⁸⁴. Zygmunt Malewski w „Gazecie Bydgoskiej” z 1926 zauważa, że kościół stanowi ważną pamiątkę czasów dawniejszych, lecz w świadomości polskich mieszkańców pozostaje obojętną

⁷⁹ Ibidem, k. 110, 128-132; sygn. 24590, k. 22-23; Sprawozdanie konserwatora za rok 1925.

⁸⁰ APB, UWP w Toruniu, sygn. 24549, k. 1; AmB 1920-1939, sygn. 4323, k. 1-7.

⁸¹ Na upomnienie konserwatora, ks. Jerzy Szacki odpowiedział, że nie były to prace renowacyjne – naprawiono bowiem tylko dach w miejscach, gdzie przeciekał, wprowadzono uzupełnienia szyb w dziewiętnastowiecznych witrażach i żaluzje w oknach. Poza tym ofugowano w częściach górnych wymyte przez wodę deszczową szkarpy. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24590, k. 21.

⁸² APB, UWP w Toruniu, sygn. 24549, k. 1.

⁸³ Budowę kościoła rozpoczęli w 1639 r. jezuici. Wznoszenie kolegium w zachodniej pierzei rynku ukończono w 1642 r., a siedem lat później – kościół. Od 1881 r. świątynia przeszła w wieczyste posiadanie niemieckich katolików. Ten status kościoła zachował do 1939 r. Czasy drugiej wojny światowej okazały się dla budynku tragiczne – został zburzony w 1940 r. Por. S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem św. Krzyża (później św. Ignacego Loyoli) w Bydgoszczy*, KrB, R. 11: 1989, s. 195-196, 200-201.

⁸⁴ Wśród zabytkowych dzieł sztuki wewnątrz świątyni wymieniano obrazy bydgoszczanina Maksymiliana A. Piotrowskiego. W kaplicy Matki Boskiej umieszczono obraz ołtarzowy ówczesnego artysty – A. Procajłowicza, całe wnętrze natomiast zdobiły dzieła rzeźbiarza poznańskiego Władysława Marcinkowskiego. Zob. Z. Malewski, *Zadumana świątynia. Kościół jezuicki w Bydgoszczy*, GB, R. 1926, nr 286 (12 XII), s. 4-5.

i nieznaną świątynią. Przyczyną tego stanu rzeczy było użytkowanie budynku przez Niemców⁸⁵.

W sierpniu 1925 r. Muzeum Miejskie zawiadomiło konserwatora o zabytkowej drewnianej figurze św. Jana z XV/XVI w., stojącej w niszy okiennej ponad gzymsem, po stronie północnej. Narażona na wpływy atmosferyczne rzeźba niszczała. Muzeum postulowało, aby ją poddać konserwacji i włączyć do zbiorów muzeum. Mimo próśb dyrekcji Dozór Kościelny nie wyraził zgody na te działania. Nikodem Pajzderski we wrześniu tego samego roku przychylił się do pisma dyrekcji Muzeum⁸⁶. W tym samym czasie świątynię na zewnątrz odnowiono⁸⁷. W maju 1932 r. pokryto blachą cynkową dachy wież. Planowano także pozłocenie dwumetrowych krzyży wieńczących ich szczyty oraz wskazówki i cyfry tarcz zegarowych umieszczonych na wieżach od strony rynku. Uzyskano także zgodę na odnowienie fasady⁸⁸.

Otoczenie kościoła, tak jak pozostałych zabytkowych świątyń miasta, oznaczono w planie ochrony zabytków w 1934 r.⁸⁹

Kilka lat później przystąpiono do uporządkowania dziedzińca kolegium. W związku z tymi pracami latem 1939 r. rozebrano starą zakrystię, a jej drzwi, okna, podłogi oraz konstrukcję dachową zużyto do budowy nowej⁹⁰.

⁸⁵ Autor pisze, iż na ołtarzu znajdują się figury „bez artystycznej wartości”, „...ściany świecą rażąca pospolitością”, gdyż „przepadły porabowane portrety możnej szlachty oraz cenne dzieła włoskie z Rzymu”. Jedyne zaś ozdobę wg niego stanowią obrazy M. Piotrowskiego. W artykule ks. Jana Kleina w „Dzienniku Bydgoskim” z 1925 r. można jednak przeczytać, iż we wnętrzu nic ciekawego oprócz ołtarzy się nie znajduje. Zob. ibidem; J. Klein, *Zabytki historyczne Bydgoszczy z czasów przedrozbiorowych*, DB, R. 1925, nr 63 (18 III), s. 7-8.

⁸⁶ APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 85-86.

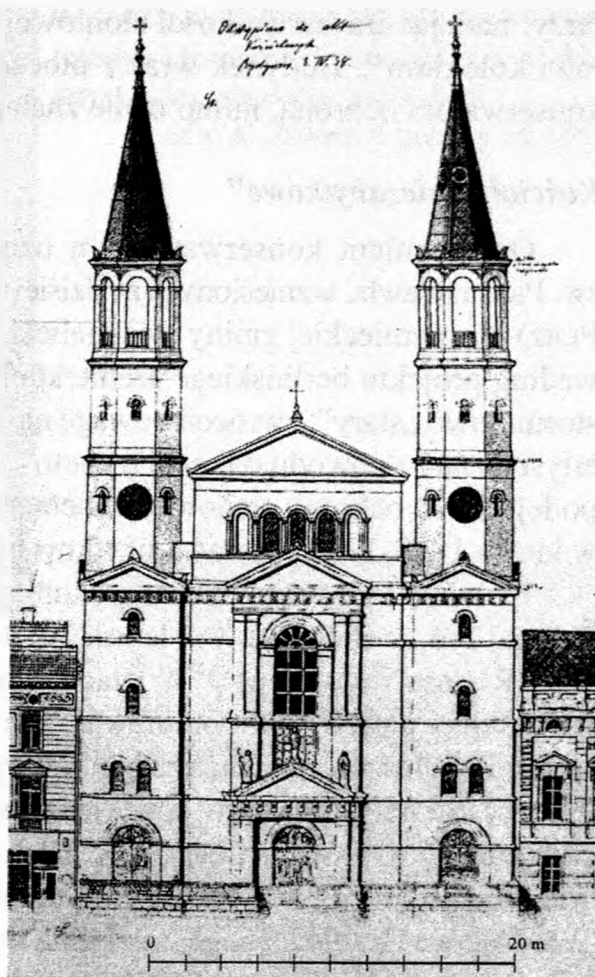
⁸⁷ W 1925 r. posadzka pod głównym ołtarzem zarwała się, co pozwoliło na dokonanie oględzin podziemi świątyni. Były one połączone z piwnicami kolegium, a także z ogólnomiejskim systemem podziemnych przejść. Wejście do nich zamurowano w 1881 r. W podziemnej krypcie odkryto kilkadziesiąt trumien z połowy XVII w. W jednej z nich znaleziono zwłoki w niezwykłej pozycji. Autor artykułu w „Dzienniku Bydgoskim” zauważa, że „nieboszczyka pochowano zapewne w letargu”. Kolejnym znaleziskiem była trumna kanclerza Jana Ossolińskiego, którą zapewne próbowano wcześniej otworzyć, gdyż w kanale znaleziono czyjaś torbę z latarką. Por. J. Kołodziejczyk, *Tajemnice podziemi kościoła pojezuickiego*, DB, R. 1936, nr 45 (23 II), s. 15; Sprawozdanie konserwatora za rok 1925.

⁸⁸ Konserwator zgodził się na jej odmalowanie farbą olejną („kolor piaskowy”) ze względu na to, iż wcześniej była wykonana w tej samej technice oraz z powodu niskich kosztów. Wszystkie części wykonane w piaskowcu miały być jednak oczyszczone z farby i otynkowane zaprawą naśladowując fakturę piaskowca. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4354, k. 63, DB, R. 1932, nr 102 (3 V), s. 10.

⁸⁹ APB, AmB 1920-1939, sygn. 4323, k. 1-2.

⁹⁰ Działo się to bez porozumienia z konserwatorem. Dziedziniec wyłożono granitową kostką, ustawiono dwie latarnie gazowe z lampami wiszącymi i założono zieleńce. W programie prac

Kościół p.w. św. Ignacego Loyoli (nieistniejący), elewacja wschodnia, 1938, APB, AmB 1920-1939, sygn. 4341



Budynek kolegium wzniesiony wzdłuż ul. Jezuickiej był w dwudziestoleciu międzywojennym zasłonięty od strony rynku przez kościół i kamienice. Mieściła się w nim siedziba władz miejskich⁹¹. W 1927 r. odnowiono Salę Rady Miejskiej, malując ściany na kolor kremowy i podkreślając innym odcieniem detal architektoniczny. Wprowadzono przy tym instalację elektryczną i centralne ogrzewanie. Przeprowadzono także prace malarskie klatki schodowej i kory-

na lata 1939/1940 przewidziano otynkowanie szczytowych ścian budynków od strony dziedzińca. Zob. *ibidem*, pisma i plany z dn. 6 IX 1938-9 VIII 1939.

⁹¹ Po kasacji zakonu budynek przejął funkcję gimnazjum. W 1879 r. gmach wykupiło miasto i przeznaczyło na siedzibę swych władz. Te liczne zmiany użytkownika wpłynęły niszcząco na substancję zabytku. Zob. E. Alabrudzińska, *Kolegium jezuickie w Bydgoszczy w XVII-XVIII w.*, KrB, R. 11: 1989, s. 191; *Kolegium jezuickie ob. Urząd Miejski*, KEZAiB, oprac. Z. Wernerowska, M. Grzybowska, mps, Bydgoszcz 1990, w zb. WUOZ DB; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień SJ, Kraków 1990, s. 80. Obecnie kolegium pełni tę samą funkcję, ale stanowi zachodnią pierzeję Rynku Starego Miasta.

tarzy, nadając im barwę kości słońskiej – odpowiadającą pierwotnemu stylowi kolegium⁹². Budynek wraz z otoczeniem został objęty w 1934 r. przez konserwatora ochroną, mimo iż nie znalazł się w rejestrze zabytków⁹³.

Kościół „niezabytkowe”

Orzeczeniem konserwatorskim uznano także za zabytek kościół p.w. św. Piotra i Pawła, wzniesiony przy dzisiejszym placu Wolności (dawny Weltzen-Platz) dla niemieckiej gminy ewangelickiej w Bydgoszczy w latach 1872-1876 według projektu berlińskiego architekta Fryderyka Adlera⁹⁴. Mimo że nie był stosunkowo „stary”, zwrócono uwagę na jego walory estetyczne i wysoką klasę artystyczną i z powodu tylko tych wartości uznano go za zabytek. Taki przykład podejścia do ochrony stanowi ewenement w skali kraju, zwłaszcza że kościół w latach 1920-1939 był nadal użytkowany przez Niemców⁹⁵.

Kolejną świątynią budzącą zainteresowanie konserwatora był kościół Świętej Trójcy zbudowany w latach 1910-1912 w stylu neobaroku według projektu Rogera Sławskiego⁹⁶. W latach dwudziestych XX w. prowadzono prace malarskie wnętrza, które opiniował – ze stanowiska artystycznego – konserwator. Polichromię we wnętrzu kaplicy wykonali w 1922 r. – uczniowie Szkoły Przemysłu Artystycznego pod kierownictwem K. Ulatowskiego i A. Procajłowicza⁹⁷. Oprócz malowideł K. Ulatowski zaprojektował ołtarz, a uczniowie wykonali żelazną kratę. Projekt polichromii prezbiterium autorstwa Władysława Drapiewskiego z Pelplina wykonywał jego brat Leon Drapiewski z Bydgoszczy⁹⁸. Nikodem Pajzderski ocenił je negatywnie, jako niezharmonizowane ze stylowym, neobarokowym wnętrzem kościoła⁹⁹.

⁹² DB 1927, nr 248 (28 X), s. 10.

⁹³ Zob. przyp. 89.

⁹⁴ Kościół ewangelicki p.w. św. Piotra i Pawła ob. rzym.-kat. parafialny, KEZAiB, oprac. K. Bartowski, E. Okoń, mps, Bydgoszcz 1993, w zb. WUOZ DB.

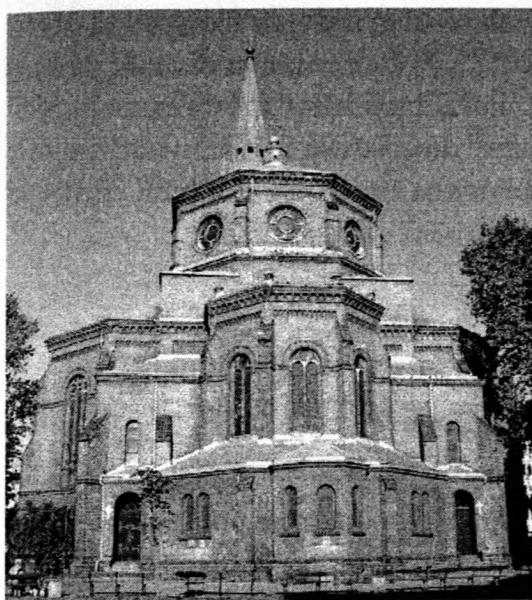
⁹⁵ Świątynia została też ujęta w planie ochrony otoczenia zabytków. Zob. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4323, k. 1.

⁹⁶ Kościół wzniesiono przy dzisiejszym placu Poznańskim w miejscu świątyni z XVI w. Zob. J. Gołębiewski, *Pan jest moim pasterzem*, Bydgoszcz 1995, s. 11-13; W. Kotowski, *Zarys dziejów kościoła i parafii św. Trójcy w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1981, s. 2-25.

⁹⁷ GB, R. 1928, nr 244 (21 X), s. 5-6.

⁹⁸ Zorganizowano w tym celu kwestę wśród mieszkańców. Zob. GB, R. 1926, nr 275 (24 XI), s. 5; DB, R. 1927, nr 128 (5 VI), s. 11.

⁹⁹ Polichromia nie harmonizowała także z architekturą głównego ołtarza – szczególnie dekoracje we wnękach ściennych prezbiterium, które rozczłonkowano pasami ornamentowanymi fryzem z główek aniołków w stylu secesji. Konserwator wyraził opinię, że wnęki te powinny być zamalowane „w jednym tonie” lub ożywione ewentualnie ornamentowaną obwolutą. Zalecił również „przytłumienie” „żółtego (łubinowego)” koloru sklepień bardziej odpowiednim, kremowym. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 102-103.



Kościół p.w. śś. Piotra i Pawła – wpisany do rejestru zabytków ze względu na wartość artystyczną, elewacja wschodnia

(fot. K. Zimna-Kawecka, IX 2004)



Kościół p.w. św. Trójcy, wnętrze, widok z nawy głównej w kierunku południowym; polichromia L. Drapiewskiego z lat 1926-1928 (fot. K. Zimna-Kawecka, I 2005)

Oceny wystroju malarskiego całego wnętrza kościoła autorstwa L. Drapiewskiego podjęto na łamach prasy. Stylistykę malowideł autor artykułu w „Dzienniku Bydgoskim” ocenia negatywnie¹⁰⁰. Wykonana z „niewolniczą ścisłością wzorów minionych” nie była według niego adekwatna do „nowoczesnego”

¹⁰⁰ Autor poruszył ważną sprawę: „czy malarz współczesny, malując wnętrze świątyni ma się trzymać ściśle wzorców, jakie pozostawili malarze danej epoki, czy wycisnąć piętno indywidualne i prądy nowoczesne?”. Powołując się na wypowiedzi znawców sztuki, skłania się ku drugiej zasadzie. DB, R. 1928, nr 244 (21 X), s. 5-6.

stylu budynku, bowiem architekt wznosząc świątynię, nie skopiował stylu barokowego, a tylko jego „ogólne zarysy”¹⁰¹. Polichromia posiadała pewne walory, o czym świadczy dalsza część artykułu. Jego autor zauważa, że przedstawiona tematyka chrystologiczna, „zręczne” dostosowanie malowideł do linii architektonicznych wnętrza oraz tonacja barwna utrzymana w bieli, fiolecie i błękitcie doskonale korespondowała z wystrojem świątyni¹⁰².

Architektura świecka

Budynek Deputacji Kameralnej i Sądu Nadwornego – późniejszy kompleks Biblioteki Miejskiej

Obecny główny budynek Biblioteki wzniesiono na rogu południowej pierzei rynku w latach 1774-1778, jako siedzibę Deputacji Kameralnej¹⁰³. Od czerwca 1908 r. budynek przeznaczono na pomieszczenia biblioteki. Zaadaptowano jego wnętrze na czytelnię i wypożyczalnię. Na pomieszczenia biblioteczne w okresie międzywojennym przeznaczono również należący do zespołu budynek oficyny – przylegający od strony południowej do ul. Zaulek, a elewacją wschodnią do ul. Jana Kazimierza. Z działką budynku bibliotecznego sąsiadowała od południa kamienica wraz z oficyną, która fasadą wychodziła na ul. Długą. Po I wojnie światowej także ten budynek oddano do użytku Bibliotece Miejskiej¹⁰⁴.

Ponad ul. Zaulek w 1920 r. wybudowano łącznik pomiędzy oficyną biblioteki a gmachem przy ul. Długiej. W latach dwudziestych urządzono tam czytelnię, pracownię i magazyny, a także introligatnię biblioteki. W listopadzie 1935 r. odmalowano elewacje głównego gmachu w kolorze żółtym, podkreślając detal barwą białą. Prace remontowe wewnątrz gmachu i prace

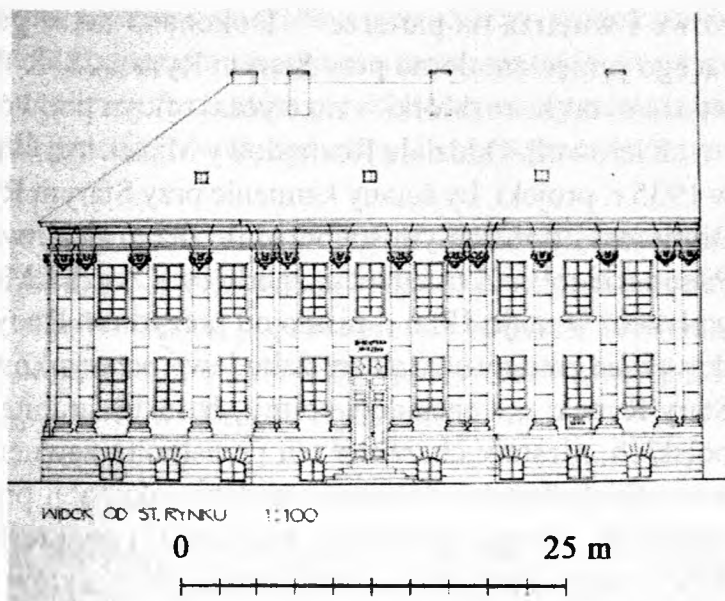
¹⁰¹ Malarz prawdopodobnie pod wpływem konserwatora zmienił projekty z modernistycznych na bardziej zachowawcze.

¹⁰² Do polichromii użyto farb mineralnych, uzasadniając wybór tym, iż w polskich warunkach klimatycznych są one bardziej trwałe od kazeinowych. Zob. ibidem, s. 6.

¹⁰³ Budynek mieścił kolejno wiele instytucji: Królewski Zachodnio-Pruski Sąd Nadworny, władze rejencji, Sąd Apelacyjny, Powiatowy oraz Urząd Ksiąg Gruntowych. W czasach Księstwa Warszawskiego urzędowały w nim władze departamentu bydgoskiego. Zob. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Stary Rynek 24, KEZAI B, oprac. E. Sekuła-Tauer, mps, Bydgoszcz 1995.

¹⁰⁴ Dom powstał w 1798 r. i stanowił siedzibę Sądu Nadwornego. Od 1905 r. w gmachu urzędowała żandarmeria. Zob. Budynek Sądu ob. biblioteka, ul. Długa 41, KEZAI B, oprac. A. Klu-gowska, mps, Bydgoszcz 2001, w zb. WUOZ DB; Kamienica ob. biblioteka, Stary Rynek 22, KEZAI B, oprac. J. Moszczyński, mps, Bydgoszcz 2000.

Biblioteka Miejska, Stary Rynek 24, elewacja północna, 1920, APB, Dokumentacja techniczna m. Bydgoszczy od XVIII w. do 1950 r., sygn. 34.3



reorganizacyjne samego księgozbioru trwały jeszcze do czerwca 1936 r. W jednej z sal oficyny przy ul. Jana Kazimierza urządzono stylizowaną na celę klasztorną czytelnią i magazyn zbiorów tzw. Biblioteki Bernardynów¹⁰⁵.

Kamienice Śródmieścia

Najstarsze kamienice Bydgoszczy zachowały się w obrębie Starego Rynku, ul. Długiej i ul. Jezuickiej. Wzniesiono je w XVII i XVIII wieku, jednak w wyniku późniejszej rozbudowy miasta ich układy i elewacje ulegały przemianom. Już w 1922 r. Deputacja Budowlana postanowiła odnowić elewacje przy ul. Długiej, Bernardyńskiej, Mostowej oraz Starym Rynku¹⁰⁶. Zgodnie z późniejszym Planem Rozbudowy i Regulacji Miasta odmalowano fasady większości domów przy ulicach Śródmieścia oraz uporządkowano ich posesje¹⁰⁷. W zabytkowych budynkach ul. Jezuickiej 2 i 4, Mostowej 6, Starym Rynku 22, 27, Niedźwiedziej 9 i 11 oprócz odnowienia fasady, przebudowano okna wysta-

¹⁰⁵ Zespół starodruków ze zlikwidowanej po kasacie zakonu biblioteki bernardyńskiej. Do pomieszczenia prowadziły naśladowujące styl gotycki drzwi, a w oknach umieszczono „archaizowane” witraże. Dekorację malarską zaprojektował Jerzy Rupniewski. Zob. DB, R. 1935, nr 258 (8 XI), s. 8; R. 1936, nr 81 (5 IV), s. 15; „Kurier Bydgoski” (dalej: KB), R. 1936, nr 149 (28 VI), s. 11.

¹⁰⁶ APB, AmB 1920-1939, sygn. 3389; Protokół z posiedzenia Deputacji Budowlanej z dn. 23 V 1922 r.

¹⁰⁷ W ramach tej akcji odnowiono elewacje niektórych domów także na ul. Gdańskiej, Niedźwiedziej i Farnej. Zob. ibidem, sygn. 4350; KB, R. 1938, nr 178 (6 VIII), s. 11; nr 110 (14 V), s. 11.

wowe i wnętrza na parterze¹⁰⁸. Dokonano także gruntownej restauracji grożącego runięciem domu przy Starym Rynku 28¹⁰⁹. Podczas tych prac przeprowadzono także rozbiórki – zazwyczaj oficyn podwórzowych¹¹⁰.

Kierownik Oddziału Rozbudowy Miasta inż. Wiktor Soczkiewicz wysunął w 1935 r. projekt, by ściany kamienic przy Starym Rynku utrzymać w kolorach Biblioteki i tym samym stworzyć tło dla projektowanego pomnika marszałka Piłsudskiego¹¹¹. Z tą intencją zgodził się Zarząd Miejski, do którego ponadto wpłynęło w maju 1936 r. pismo od prezydium Rady Artystyczno-Kulturalnej, dotyczące zmiany charakteru zabudowy przyrynekowej. Stwierdzono w nim, iż Stary Rynek: „...posiada wybitny charakter architektoniczny starych rynków polskich, niestety charakter ten przesłoniła zewnętrzna zmiana fasad prawie wszystkich domów dokonana podczas okupacji pruskiej”. Rada postulowała usunięcie „obcego sposobu otynkowania” i podkreślenie stylu barokowego budowli przez odpowiednie zwieńczenie ich szczytów, a także pokrycie ścian polichromią¹¹².

¹⁰⁸ APB, Akta budowlane, sygn. 2606, sygn. 4327; *Bydgoszcz, Studium Historyczno-Konserwatorskie, Stare Miasto*, cz. 4, t. IV, Blok LXXXIII (ul. Zaulek, Stary Rynek, Batorego, Jana Kazimierza), oprac. P. Winter, L. Łbik, fot. P. Grajek, mps, Bydgoszcz 2001, w zb. Miejskiego Konserwatora Zabytków, s. 79; Ibidem, t. II, Blok LXXXI, s. 28; *Studium pierzei Rynku Starego Miasta w Bydgoszczy (XIX i XX w.), wraz z wytycznymi do uporządkowania parterów*, oprac. J. Tajchman, B. Mansfeld, W. Gałkowski, K. Porębska, mps, Toruń 1974, e – pierzeja wschodnia, w zb. WUOZ DB, sygn. B/219; Ibidem, n – Wytyczne uporządkowania parterów budynków przy ul. Niedźwiedziej w Bydgoszczy, sygn. B/221.

¹⁰⁹ APB, Akta budowlane miasta Bydgoszczy, sygn. 4365.

¹¹⁰ Interesująca była niedoszła rozbiórka domu – „rudery” przy ul. Dworcowej 72, budowanego „w czasach, kiedy nie istniały przepisy budowlane”. Gmach ten znacznie wysunięty za linię zabudowy ulicy utrudniał ruch pieszych. Magistrat nie tylko go nie usunął ani nie wydał nakazu na przebudowę, ale zezwolił na jego „odbudowanie”, pokrywając koszty prac. Stanowisko Magistratu w tej sprawie należy uznać za godne pochwały. Niestety, nieświadomione społeczeństwo dawało wyraz swemu niezadowoleniu z decyzji władz, zwłaszcza że: „...chodzi tu o mały domek parterowy, budowany przed wiekami, któremu już czas ustąpić miejsca nowoczesnej budowli”. W powszechnej opinii panował bowiem pogląd, iż stare budowle, nieodpowiadające przepisom budowlanym, a nieraz grożące niebezpieczeństwem dla mieszkańców powinny zostać usunięte. Zob. DB, R. 1929, nr 75 (30 III), s. 11.

¹¹¹ Kamienice otrzymałyby ściany w kolorze żółtym, szarozielone strefy cokołowe, a detal – biały. Ujednolicono wygląd reklam, które nałożone na fasadę miały zakrywać całą szerokość ściany pasem oraz być dostosowane do koloru elewacji poszczególnych domów. Barwę ich należało uzgodnić z Oddziałem Rozbudowy. Problem szyldów i reklam zasłaniających perspektywę ulic, sama estetyka ich wykonania, jak i oświetlenie witryn sklepowych było poruszane na łamach prasy. Por. KB, R. 1933, nr 145 (26 VI), s. 5; nr 196 (27 VIII), s. 6; R. 1938, nr 157 (13 VII), s. 8; APB, AmB 1920-1939, sygn. 4323, List inż. W. Soczkiewicza do Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy z dn. 26 XI 1935 r.

¹¹² Ibidem, List prezydium Rady Artystyczno-Kulturalnej z dn. 19 V 1936 r.

Można zrozumieć intencje pozbycia się śladów niemczyzny, jednak nawet z ówczesnego punktu widzenia konserwatorskiego zastosowanie ich w praktyce było niedopuszczalne. Tym bardziej, że niektóre przebudowy miały miejsce nie w ostatnich latach panowania pruskiego w Bydgoszczy, lecz pochodziły z pierwszej połowy wieku XIX.

Jednocześnie władze miasta próbowały uchronić przed zniszczeniem zabytkowe kamienice niefigurujące w rejestrze zabytków, a wzniesione przy ul. Długiej i ul. Pod Blankami. W 1937 r. poproszono, na wniosek Wydziału Budowlanego, o przyjazd konserwatora w celu oceny planów konserwacji starych domów, m.in. znajdujących się w Wenecji Bydgoskiej¹¹³.

Spichrze i młyny

Budynki spichrzów nad Brdą są dzisiaj wizytówką Bydgoszczy i najbardziej charakterystycznym obiektem zabytkowym miasta. Już w okresie międzywojennym zwrócono uwagę na ich walory widokowe i traktowano jako zabytki. Istniejący wówczas kompleks przy ul. Grodzkiej (nr 9-15) zawierał pięć szachulcowych spichrzy wzniesionych w końcu XVIII i XIX w.¹¹⁴ Sąsiadując z rzeką, stanowiły dominujący element tej części miasta. Dlatego w maju 1936 r. poproszono konserwatora, by ocenił ich wartość i wydał wytyczne dotyczące ochrony tych budynków, a dwa lata później przeprowadzono ich konserwację¹¹⁵.

¹¹³ Ibidem, k. 19.

¹¹⁴ Dwa spichrze – ul. Grodzka 13 i 15 spłonęły w lutym 1960 r. Zob. Z. Hojka, *Bydgoszcz na starej fotografii*, cz. 3, Bydgoszcz 1994, s. 83.

¹¹⁵ Konstrukcje drewniane ścian zaimpregnowano, a mur pomiędzy nimi otynkowano i pobielono. Zob. J. Chyczewski, *Prace konserwatorskie na terenie województwa pomorskiego w okresie od połowy 1937 r. do końca 1938 r.*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego Torunia”, t. 14: 1948, nr 1/4, s. 123; APB, AmB 1920-1939, sygn. 4323, k. 11. Z tego samego okresu co spichrze pochodziła część budynków młynów i magazynów znajdujących się na Wyspie Młyńskiej oraz w rejonie ul. Focha. Ze względu na intensywne użytkowanie i mniej reprezentacyjne położenie, nie widziano w nich obiektów zabytkowych, a jedynie stare, które należy modernizować. Podobnie stało się w przypadku Młynu Parowego Baerwalda postawionego nad brzegiem Brdy przy ul. Jagiellońskiej 96 (dawnej Wilhelmstrasse) w 1860 r. Wymieniono w nim dachy i mury ogniowe, a w 1936 r. skierowano do władz projekt rozbudowy budynku w kierunku wschodnim. Dobudowano część mieszczącą stację transformatorową na parterze i składnicę mąki na górnych kondygnacjach. Por. Zespół Młyna, młyn parowy Baerwalda, KEZAiB, oprac. B. Derkowska-Kostkowska, mps, Bydgoszcz 1995, w zb. WUOZ DB; Wyspa Młyńska w Bydgoszczy, Studium historyczno-konserwatorskie, t. 1, oprac. M. Obremski, kwerenda archiwalna M. Farbiszewski, zdjęcia B. Chrostowski, W. Najder, Toruń 1986, w zb. WUOZ DB, B/206, s. 36.

Mury miejskie

Mury miejskie wraz z bramami rozebrano w większości już w XIX w., a do czasów II Rzeczypospolitej przetrwało jednak kilka ich fragmentów przy ul. Pod Blankami i Nowym Rynku¹¹⁶. W 1935 r. przy Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Bydgoszczy utworzono odrębną Sekcję Regionalną, która rozpoczęła ożywioną działalność m.in. na polu ochrony zabytków. Postanowiono otoczyć szczególną opieką pozostałości muru miejskiego oraz resztki baszty, wymagające staranniejszej niż dotychczas opieki konserwatorskiej¹¹⁷.

Pomniki pomniemieckie

W XIX w. pojawiły się w mieście pierwsze pomniki upamiętniające nie tylko pruskich władców i postaci zasłużonych dla miasta, ale też o wymowie czysto artystycznej. Niemcy zdołali wywieźć do Piły w 1919 r., jeszcze przed przekazaniem w mieście władzy Polakom, posagi swych władców i ważnych postaci¹¹⁸. W Bydgoszczy pozostało jednak kilka pomników i tablic, których usunięcia domagało się polskie społeczeństwo. Zadaniem konserwatora była ocena ich wartości artystycznej lub historycznej oraz ewentualne wydanie pozwolenia na rozbiórkę.

Już w kwietniu 1921 r. doszło do dewastacji „Pomnika Poległych” ustawionego na skwerze między ul. Bernardyńską i seminarium nauczycielskim¹¹⁹.

¹¹⁶ M.in. fragment baszty zachowany w podwórzu ul. Nowy Rynek 3. Istniejące mury wykorzystano przy nowej zabudowie, niszcząc w ten sposób wiele zachowanych murów.

¹¹⁷ Sekcja postulowała o pomoc finansową dla właściciela nieruchomości przy Nowym Rynku i nakazanie mu zabezpieczenia zabytku. Władze budowlane zwróciły się do prezydenta miasta, by objąć ochroną części muru średniowiecznego przy ul. Pod Blankami. Zob. *Mury Miejskie*, KEZ AiB, oprac. E. Sekuła-Tauer, K. Bartowski, mps, Bydgoszcz 1992, w zb. WUOZ DB; APB, AmB 1920-1939, sygn. 4323, k. 16; KB, R. 1935, nr 136 (13 VI), s. 7; DB, R. 1929, nr 120 (26 V), s. 9. Inaczej postąpiono z resztkami zabudowań średniowiecznego klasztoru Karmelitów. Zachowane przy budynku restauracji „Pod Lwem”, obok teatru, ruiny rozebrano w 1939 r., w celu poszerzenia ul. Jagiellońskiej i ul. Focha. Zob. M. Meyer, op. cit., s. 172-173, 180-181; DB, R. 1929, nr 76 (31 III), s. 13; R. 1934, nr 94 (23 IV), s. 14; KB, R. 1939, nr 58 (11 III), s. 9; nr 91 (20 IV), s. 10.

¹¹⁸ Pomnik Fryderyka II na Starym Rynku i Wilhelma I – na placu Wolności oraz popiersie z dzieźnińca koszar 17 Regimentu Artylerii Polowej przy ul. Gdańskiej. Zabrano także pomnik Bismarcka wraz z brązowymi tablicami fundacyjnymi z „Wieży Bismarcka” oraz popiersie upamiętniające współtwórcę Kanału Bydgoskiego – Franciszka Brenckenhoffa. Zob. E. Gliwiński, *Bydgoskie pomniki w latach zaboru pruskiego*, „Kalendarz Bydgoski” (dalej: KIB), R. 29: 1996, s. 96-103.

¹¹⁹ Pomnik odsłonięto 16 IX 1888 r. W nocy 23 IV 1921 r. tablice i krzyż tego obelisku zostały utracone przez nieznanych sprawców. Por. ibidem, s. 97-98; M. Romaniuk, *Bydgoski „Pomnik Poległych”*, MDKSBR, z. 7: 2002, s. 86-88; Z. Raszewski, op. cit., s. 282-283.

Pozostająca w Bydgoszczy społeczność niemiecka zareagowała słusznym oburzeniem, apelując jednocześnie do władz o przeniesienie obelisku na któryś z cmentarzy. Argumentowano przy tym, że upamiętnia on poległych nie tylko narodowości niemieckiej, ale i polskiej, walczących w pruskiej armii. Niestety, administracja żadnego z kościołów nie zareagowała, dlatego pod koniec 1922 r. pomnik rozebrano¹²⁰.

W 1928 r. rozebrano najstarszy wówczas pomnik w mieście – popiersie Carla Christiana Ferdinanda von Wissmanna ustawione w parku na Wzgórzu im. Henryka Dąbrowskiego (dawny Wissmannshöhe)¹²¹.

Na wysokości I piętra budynku ratusza – dawnego Kolegium Jezuickiego, w jego elewacji północnej wisiła prawdopodobnie do 1930 r. tablica pamiątkowa traktatu welawsko-bydgoskiego. Ufundowana w 1907 r. przez Zarząd miasta, przedstawiała wizerunek Fryderyka Wilhelma, który w 1657 r. jako elektor brandenburski zawarł traktat w Bydgoszczy z królem Janem Kazimierzem. Tablica według słów badacza K. Boruckiego „uległa zniszczeniu”. Autor nie pisze natomiast, kiedy dokładnie miało to miejsce. Wiadomo jednak, że na tej samej elewacji umieszczono w 1930 r. brązową tablicę upamiętniającą dziesięciolecie oswoobodzenia miasta¹²².

Największe emocje w mieście wzbudziła sprawa „Wieży Bismarcka” wzniesionej na dawnym Wzgórzu Bismarcka przemianowanym w okresie międzywojennym na Wzgórze Wolności. Uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pomnika dokonano 25 V 1913 r. w dowód uznania dla działalności politycznej i narodowościowej kanclerza¹²³. W lipcu 1919 r. władze niemieckie wywiozły

¹²⁰ Trzy lata później w jego miejscu ustawiono pomnik Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Ibidem.

¹²¹ Pochodzący z 1844 r. pomnik upamiętniał prezydenta pruskiej rejencji bydgoskiej oraz założyciela Towarzystwa Upiększania Miasta. Z jego inicjatywy powstał także wspomniany park na ob. Wzgórzu im. H. Dąbrowskiego. Popiersie na cokole ustawiono przy punkcie widokowym na panoramę Bydgoszczy. Zob. E. Gliwiński, *Jeszcze o pomnikach z okresu zaboru pruskiego*, KIB, R. 30: 1997, s. 327-328; M. Romaniuk, *Jeszcze o bydgoskich pomnikach z doby rozbiorów Polski*, MDKSBR, z. 8: 2003, s. 47.

¹²² Później tablicę przeniesiono i wmurowano w fasadę budynku muzeum przy ul. Gdańskiej. Por. K. Borucki, op. cit., s. 20-21, 26-27.

¹²³ Do budowli kamiennej, mierzącej 25 m, zużyto m.in. materiał z rozbiórki murów miejskich i starych domów przy ul. Długiej. Całość tworzyła piramidalnie ukształtowaną bryłę, składającą się z trzech coraz mniejszych, schodkowo ustawionych członów. Środkowy z nich ozdobiono narożnymi pilastrami, pomiędzy którymi na ścianie frontowej widniał czterometrowy relief z postacią rycerza zakonu krzyżackiego. Na najwyższym członie budowli postawiono żeliwny znicz, który zapalano podczas oficjalnych uroczystości. Przez portal wchodziło się do przedsiionka, z którego prowadziły schody na szczyt oraz wejście do hali pamięci. Centralne jej

znajdujący się wewnątrz wieży pomnik Bismarcka i większość znajdujących się tam tablic upamiętniających działalność kanclerza do Piły¹²⁴. Polski Magistrat, nie wiedząc początkowo, co uczynić z odziedziczoną wieżą – traktowaną jako symbol niewoli i obcą pod względem formy budownictwu polskiemu, przekazał ją w 1921 r. władzy kościelnej. Postanowiono na jej szczycie umieścić krzyż, a we wnętrzu urządzić kaplicę. W marcu 1921 r. poinformowano konserwatora poznańskiego o zamiarze jej przebudowania. Planowano wewnątrz niej urządzić panteon narodowy, a w pobliżu usypać „kopiec wolności”. Przemianowano wówczas pomnik na „Wieżę Wolności”¹²⁵. Po trzech latach zawiązano specjalną komisję, której zadaniem było przeprowadzenie konkursu na projekt przebudowy wieży¹²⁶. Ogłoszono go na łamach prasy wywołując tym samym ostrą dyskusję, ponieważ pomnik kojarzył się z okresem rządów niemieckich i symbolem potęgi cesarstwa niemieckiego. Pojawiły się głosy, by wieżę rozebrać, a materiał kamienny z niej uzyskany zużytkować na cele budowlane¹²⁷. Po rozstrzygnięciu konkursu i przekazaniu zwycięskiego projektu Magistratowi sprawa „przycichła” do 1928 r. Wtedy do Magistratu wpłynął wniosek o zgodę na zburzenie wieży. Jako argument podano, iż pomnik jest w złym

miejsce zajmowała odlana z brązu rzeźba Bismarcka, wg projektu rzeźbiarza Fritza Richter-Elsnera. Dekorację ścian stanowiło 25 brązowych tablic poświęconych osobie kanclerza. Na wyższej kondygnacji znajdowała się mniejsza sala, w której umieszczono obraz przedstawiający Bismarcka oraz zdjęcia ilustrujące etapy budowy pomnika. Zob. Z. Hojka, *Bydgoska wieża Bismarcka*, KIB, R. 36: 2003, s. 194; M. Romaniuk, *Wieża Bismarcka w Bydgoszczy*, MDKSBR, z. 6: 2001, s. 81-82, 84.

¹²⁴ Posąg znalazł się we Frankfurcie nad Odrą, tablice zaś ofiarowano Tannenberg Denkmalverein. Dwie tablice wywieziono do zamku Schonhausen, ale ostatecznie znalazły się w Międzyrzeczu. Por. *ibidem*, s. 86.

¹²⁵ W odpowiedzi na protesty Niemców odwołujących się do traktatu wersalskiego, zakazującego m.in. niszczenia pomników mniejszości narodowych, prezydent miasta wyjaśnił, że traktat nakazuje zachowanie pomników kultury, a nie pomników politycznych. DB, R. 1921, nr 237 (15 X), s. 3; APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 5; Z. Hojka, *Bydgoska wieża...*, s. 194.

¹²⁶ Komisję Specjalną Rady Miejskiej i Magistratu miasta Bydgoszczy, w której skład weszli m.in. dr Witold Bełza, inż. Piotr Seidel oraz prof. A. Procajłowicz, powołano w 1924 r. Na konkurs wpłynęło 36 projektów, z których wybrano 10 najlepszych. Obowiązywała zasada, że wieża ma z zewnątrz stanowić pomnik wolności, a wewnątrz – kaplicę ku czci poległych Polaków walczących o wolność ziem okręgu nadnoteckiego. Por. Z. Hojka, *Bydgoska wieża...*, s. 194.

¹²⁷ W 1925 r. TMMB opowiedziało się za rozebraniem monumentu. Dwa lata później podjęto uchwałę, zgadzając się na zachowanie pomnika i wprowadzenie drobnych zmian w jego architekturze, tak by zyskał inną wymowę ideologiczną. Por. DB, R. 1927, nr 113 (18 V), s. 8; GB, R. 1925, nr 47 (27 II), s. 3; nr 60 (14 III), s. 4. Mimo antypolskiej wymowy ideologicznej wieży, głosy czytelników popierały w większości jej przerobienie, a nie zniszczenie. Por. GB, R. 1924, nr 158 (10 VII), s. 8; nr 171 (25 VII), s. 5; nr 173 (27 VII), s. 6; nr 179 (7 XII), s. 4.

stanie technicznym, a nie ma funduszy na jego utrzymanie. Ponadto uzasadniano, że jako symbol niemczyzny razi uczucia Polaków, a jego stylistyka nie wkomponowuje się dobrze w otoczenie¹²⁸. Magistrat 21 IV 1928 r. uchwalił wieżę zniszczyć, a sprawę tę poddano pod nadzór inż. Franciszka Głowackiego¹²⁹.

Decyzja komisji rzeczoznawców, stwierdzała jednoznacznie, iż wieża znajduje się w tragicznym stanie technicznym. Mimo to radni niemieccy odwołali się do Wojewody. Radni narodowości polskiej, opowiadający się również przeciwko zburzeniu pomnika, wysłali pismo bezpośrednio do konserwatora. W tym samym czasie Magistrat poinformował go o przyczynach decyzji o rozbiórce. Na dowód antypolskiej wymowy wieży podano treść niemieckiej przemowy z czasów jej powstania oraz orzeczenie rzeczoznawców o stanie technicznym¹³⁰. Odpowiedź konserwatora z czerwca 1928 r., wpłynęła już po zniszczeniu wieży (17 V) i donosiła: „Wobec tego, że wieża Bismarcka w Bydgoszczy została już całkowicie rozebrana, dalsze ingerowanie Urzędu konserwatorskiego uznaje się za bezprzedmiotowe”. Notatka, wystosowana po fakcie i bez uzasadnienia ze stanowiska konserwatorskiego, nasuwa przypuszczenie, iż urząd w Poznaniu nie chciał mieszać się w drażliwe sprawy narodowościowe w Bydgoszczy¹³¹.

¹²⁸ Przeciwno zburzeniu opowiedzieli się nie tylko radni niemieccy, ale także socjaliści, którzy wniosek uważali za nacjonalistyczne działania członków Narodowej Demokracji. GB, R. 1928, nr 100 (29 IV), s. 6.

¹²⁹ Miał on przekazać miastu elementy wystroju monumentu: ażurową, żelazną oraz drewnianą obitą blachą bramę, okna z witrażami, 10 płyt i 17 granitowych stopni oraz płaskorzeźbę rycerza, wykonaną w piaskowcu. Krata obecnie znajduje się w ogrodzeniu rezydencji biskupiej przy ul. ks. T. Malczewskiego. Por. Z. Hojka, *Bydgoska wieża...*, s. 196; M. Romaniuk, *Wieża Bismarcka...*, s. 85-86; APB, AmB 1920-1939, sygn. 4211, k. 128. W prasie, przede wszystkim w „Dzienniku Bydgoskim”, ukazywały się komentarze i wypowiedzi bydgoszczan dotyczące uchwały władz miasta. Opowiadano się w przeważającej liczbie za zachowaniem pomnika. Uważano, że decyzja Magistratu jest nieprzemyślana, a monument warto zachować i przeznaczyć m.in. na pomnik zwycięstwa czy siłownię wiatrową wytwarzającą prąd elektryczny. Zniszczenie wieży według powszechnej opinii mogło zaostrzyć stosunki niemiecko-polskie. Ciekawe jest zdanie Aleksandra Czołowskiego – dyrektora muzeów miejskich we Lwowie: „wieża [...] jest dziś pomnikiem pogromu prusactwa a naszego zmartwychwstania i naszej chwały narodowej. Na Boga żywego drugi pomnik grunwaldzki macie u siebie, Niemcy go wam sami wystawili a Wy jego burzyć chcecie?”. Por. DB, R. 1928, nr 100 (29 IV), s. 11; R. 1928, nr 2 (28 IV), s. 2; nr 102 (2 V), s. 9; nr 104 (5 V), s. 8; nr 106 (8 V), s. 7; nr 107 (9 V), s. 3; nr 109 (11 V), s. 10; nr 110 (12 V), s. 5; nr 111 (13 V), s. 8; nr 116 (20 V), s. 12.

¹³⁰ Opisano także materiał, z którego ją zbudowano, a który pochodził, jak wspomniano z murów miejskich „...t.j. zabytków, które w całym świecie kulturalnym, otaczane są pieczołowitą opieką”. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 110, 112, 113-115; Z. Hojka, *Bydgoska wieża...*, s. 196; M. Romaniuk, *Wieża Bismarcka...*, s. 86.

¹³¹ APB, UWP w Toruniu, sygn. 24608, k. 116. Pewnej odpowiedzi udzielają kolejne zachowane dokumenty N. Pajzderskiego do MWRiOP. Donosi w nich, że wieża nie posiadała wybit-

Działanie społeczeństwa polskiego przeciwko niemieckim pozostałościom w mieście miało charakter wybiórczy. Opowiadano się zazwyczaj przeciwko monumentom o wymowie politycznej, a w Bydgoszczy istniały wówczas także inne poniemieckie pomniki. Do najbardziej znanych należały dwa dzieła berlińskiego rzeźbiarza Ferdynanda Lepckego: posąg „Łuczniczki” oraz ustawiona w parku ob. im. Kazimierza Wielkiego – fontanna „Potop”. Mieszkańcy szczylicili się posiadaniem szczególnie tego drugiego pomnika, którego wytworna, wysokiej klasy artystycznej forma wzbudzała ich zachwyt. Nie przeszkadzał temu fakt, że pomnik stanowił fundację władz pruskich¹³². Czasy międzywojnia przetrwała także tablica pamiątkowa Teodora Gottlieba von Hippela. Umieszczono ją w miejscu jego grobu, na ówczesnym cmentarzu ewangelickim przy ul. Jagiellońskiej (dawnej Wilhelmstrasse). Tablica uległa zniszczeniu dopiero w 1945 r., podczas jego likwidacji¹³³. Fakt, iż przetrwała okres dwudziestolecia międzywojennego, należy zapewne tłumaczyć tym, iż stanowiła część nagrobka na cmentarzu, który użytkowali, a zarazem i odwiedzali w większości Niemcy.

Następną poniemiecką tablicą, która dotrwała do 1945 r., była brązowa płyta ufundowana przez Niemieckie Towarzystwo Sztuki i Wiedzy w 1912 r. Umieszczono ją przy dzisiejszej ul. Gdańskiej 41 (dawnej Danzigerstrasse)¹³⁴. Wskazywała dom rodzinny znanego niemieckiego malarza pejzażysty – Waltera Leistikowa. Upamiętniała osobę niezwiązaną z polityką i władzą, będącą zarazem przedstawicielem świata kultury i sztuki, a do takiego miana preten-

niejszej wartości artystycznej, wobec czego nie uważał za stosowne przeciwdziałać uchwałom władz Bydgoszczy. To uzasadnienie pojawia się jednak także już po zniszczeniu pomnika. Wieżę wysadzono w powietrze za pomocą dynamitu. Uzyskany w ten sposób materiał wg Z. Hojki wykorzystano do budowy elektrowni miejskiej na Jachcicach. W artykule z 1933 r. można jednak przeczytać, że inżynier (zapewne Głowacki) sprzedał „Wieżę Bismarcka” wydziałowi powiatowemu w Żninie czy Strzelnie, jako materiał na budowę szosy. Jediną pozostałością po wieży jest dolny odcinek schodów, prowadzący na Wzgórze Wolności od ul. Toruńskiej 86. Por. KB, R. 1933, nr 219 (23 IX), s. 5; Z. Hojka, *Bydgoska wieża...*, s. 196.

¹³² „Łuczniczka” przez pewien okres wzbudzała negatywne emocje części bydgoszczan, ze względu na nagość przedstawienia. Por. P. Winter, J. Derenda, *Bydgoska „Łuczniczka” i jej kopie*, „Biblioteka Bydgoska” 2, Bydgoszcz 1996; P. Winter, Fontanna „Potop” w Bydgoszczy (Ferdinand Lepcke, 1904), Studium Historyczne, w zb. Miejskiego Konserwatora Zabytków w Bydgoszczy; M. Romaniuk, „Bydgoskie” rzeźby Ferdinanda Lepckego, MDKSBR, z. 3: 1998, s. 56-60.

¹³³ T.G. von Hippel zasłynął jako twórca odezwy cesarza Fryderyka Wilhelma III „An mein Volk”. W Bydgoszczy był urzędnikiem i działaczem kulturalnym. Płaskorzeźbioną tablicę z jego popiersiem wykonano z brązu. Stała na cokole z piaskowca w południowej części cmentarza. Por. K. Borucki, op. cit., s. 20; M. Romaniuk, *Jeszcze o...*, s. 48-51.

¹³⁴ K. Borucki, op. cit., s. 21. Obecnie tablica nie istnieje.

dowała niewątpliwie Bydgoszcz w latach 1920-1939. Z drugiej jednak strony zniszczono pomnik co prawda polityka, ale i zasłużonego dla miasta działacza kulturalnego – C. Wissmanna.

Z okresu zaboru zachowała się też tablica pamiątkowa wmurowana w ścianę domu przy ul. Podgórznej 1. Umieszczono na niej wizerunek Augusta Fryderyka, księcia pruskiego i generała piechoty, który w czasie pełnienia służby inspekcyjnej zmarł w tym domu 9 VIII 1843 r. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, odpowiadając na list pewnego czytelnika, opowiedziała się przeciwko jej usunięciu, gdyż książe nie należał do wrogów Polski. Stwierdzono, że tak jak na tablicy upamiętniającej W. Leistikowa niemieckie napisy nie powinny i w tym przypadku razić „kulturalnego człowieka”¹³⁵.

Pomniki nowe

Spółeczeństwo polskie pragnęło nadać miastu „polski” charakter, przeciwstawiający się duchowi niemieckiemu, którego symbolem była „Wieża Bismarcka”¹³⁶. W tym celu zarówno władze miejskie, kościelne, jak i mieszkańcy finansowali budowę pomników i tablic często o wymowie religijnej – katolickiej lub upamiętniających wybitne postacie, działających w obronie polskości oraz żołnierzy poległych za wolną ojczyznę. Projekty ich wymagały akceptacji Konserwatora Okręgowego.

Po wzniesieniu „Pomnika Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego” na miejscu dawnego „Pomnika Poległych”, zaprojektowano do niego nowe tablice w 1925 r., których konserwator jednak początkowo nie zatwierdził¹³⁷. Ku czci poległych żołnierzy postawiono także pomnik „Matki Boskiej z Dzieciątkiem” (1930 r.) na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Toruńskiej. Żołnierze 62 Pułku Piechoty Wielkopolskiej ufundowali w 1935 r. na terenie swych koszar przy

¹³⁵ DB, R. 1938, nr 264 (18 XI), s. 13. Żeliwną tablicę ufundowała Matylda Waldenburg w 1877 r. Tablica dziś nie istnieje, lecz nie wiadomo, kiedy została zniszczona. Zob. ibidem.

¹³⁶ W Bydgoszczy, jak całym kraju, po odzyskaniu niepodległości nastąpiła repolonizacja nazw ulic. Uczyniono jednak wyjątki dla nazwisk Niemców, którzy w szczególny sposób zasłużyli się dla miasta (C. Blumwe, K. Peterson). Repolonizacją usiłowano objąć nazwy nie tylko dróg. W „Kurierze Bydgoskim” (KB, R. 1937, nr 48 (28 II), s. 11) ukazała się wypowiedź Polskiego Związku Zachodniego mówiąca, iż Polacy powinni zmienić nazwiska zniekształcone przez zaborców. Stanowią one bowiem jawny ślad germanizacji. Por. DB, R. 1920, nr 28; R. 1921, nr 108 (13 V), s. 3; nr 217 (22 IX), s. 2; R. 1927, nr 131 (10 VI), s. 8; Z. Raszewski, op. cit., s. 216-220.

¹³⁷ Zob. przyp. 120. Nowy pomnik stanowiła płyta marmurowa na granitowej podstawie, z wyrytą postacią anioła trzymającego wieniec laurowy i kwiaty. Przed grobem umieszczono znicz, a u wezglowia, na skręconych kolumnkach – dwa brązowe orły. Zob. APB, UWP w Toruniu, sygn. 24528, k. 299; Sprawozdanie konserwatora z 1925 r. K. Borucki, op. cit., s. 24.

ul. Warszawskiej tablicę upamiętniającą współtowarzyszy, którzy zginęli podczas wojny¹³⁸.

Władze miasta postanowiły natomiast uhonorować pisarza Henryka Sienkiewicza, stawiając mu pierwszy w Polsce pomnik. Projekt wykonał znany wówczas rzeźbiarz Konstanty Laszczka. Postanowiono, że figura stanie w parku im. Jana Kochanowskiego (przy al. Mickiewicza). Uroczystości odsłonięcia planowano dokonać w 1927 r., w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Monument odsłonięto jednak 31 lipca¹³⁹.

Więcej niż pomników wystawiono tablic pamiątkowych – m.in. pisarzowi Antoniemu Chołoniewskiemu (1924 r.) i dr. Emilowi Warmińskiemu (1936 r.)¹⁴⁰. Ufundowano jeszcze dwa popiersia wybitnych osobistości – Józefa Piłsudskiego w 1931 r. oraz generała Henryka Dąbrowskiego w 1938 r. Brązowe popiersie Piłsudskiego miało stanąć na piaskowcowym cokole przed Szkołą Podchorążych przy ul. Gdańskiej. Cztery lata później władze miasta postanowiły wystawić pomnik Marszałkowi na placu Wolności (lub Starym Rynku nazwanym imieniem Marszałka), zbierano na ten cel pieniądze, jednak posągu nie wystawiono. Dyrekcja PKP ufundowała natomiast tablicę pamiątkową z popiersiem J. Piłsudskiego, którą wmurowano w ścianę budynku Dworca Głównego przy ul. Dworcowej. Kolejną tablicę umieścił na frontonie domu przy ul. Gdańskiej Związek Legionistów¹⁴¹. Popiersie generała Dąbrowskiego stało na dziedzińcu szkoły im. H. Dąbrowskiego. Projekt zatwierdzał we wrześniu 1938 r. już konserwator województwa pomorskiego Jerzy Chyczewski¹⁴².

¹³⁸ Ibidem, s. 27-28.

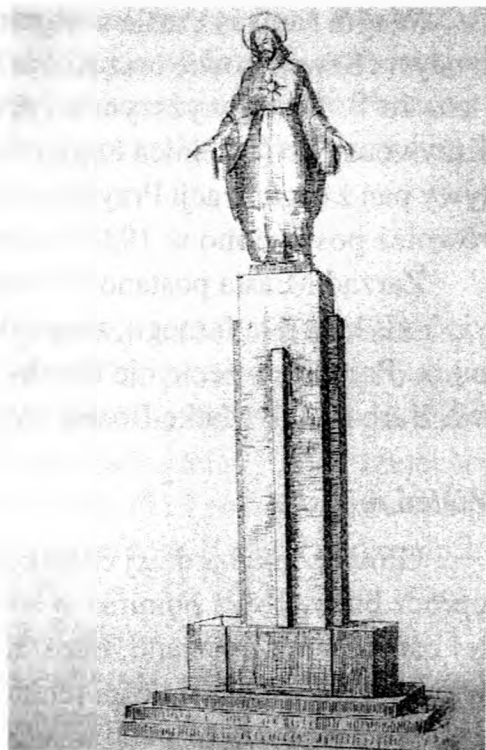
¹³⁹ Miasto, nie organizując konkursu, zwróciło się bezpośrednio do K. Laszczki. Pomnik przedstawiał półpostać pisarza w surducie i płaszczu narzuconym na ramiona. Lewa ręka postaci spoczywała na księdze *Historii Polski*. Po bokach, na niższych cokołach ustawiono dwa orły z rozpiętymi skrzydłami. Całość umieszczono na cokole i podstawie, do której prowadziły stopnie. Por. GB, R. 1925, nr 60 (14 III), s. 4; nr 67 (22 III), s. 4; nr 78 (4 IV), s. 7; nr 102 (3 V), s. 7; nr 108 (10 V); R. 1926, nr 251 (30 X), s. 7; R. 1927, nr 101 (3 V), s. 3; nr 149 (3 VII), s. 5; nr 159 (17 VII), s. 3; nr 167 (24 VII), s. 2; nr 172 (30 VII), s. 3; nr 173 (31 VII), s. 7; DB, R. 1925, nr 289 (15 XII), s. 5; nr 192 (22 VIII), s. 7; nr 210 (12 IX), s. 7; R. 1926, nr 234 (10 X), s. 11; nr 252 (31 X), s. 11; R. 1927, nr 166 (23 VII), s. 8; nr 168 (26 VII), s. 8; nr 173 (31 VII), s. 15. Pomnik zniszczono podczas II wojny światowej.

¹⁴⁰ K. Borucki, op. cit., s. 21, 29. Nie znaleziono jednak żadnych źródeł archiwalnych świadczących o udziale konserwatora w tych projektach.

¹⁴¹ Pomysł na uhonorowanie postaci J. Piłsudskiego wynikał z ogólnopolskiej kampanii utworzenia kopca Marszałka na Sowińcu pod Krakowem. Władze miejskie przekazały na ten cel ziemię z grobów powstańców na cmentarzu Nowofarnym. Obie tablice uległy zniszczeniu w 1939 r. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4325; DB, R. 1935, nr 122 (26 V), s. 15; GB, R. 1935, nr 119 (22 V), s. 7; nr 123 (26 V), s. 7; nr 125 (29 V), s. 8; nr 140 (18 VI), s. 5; nr 179 (4 VIII), s. 7; K. Borucki, op. cit., s. 27, 29.

¹⁴² APB, AmB 1920-1939, sygn. 4326.

Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa (zniszczony w czasie II wojny światowej), projekt, 1931, APB, AmB 1920-1939, sygn. 4327



Na zlecenie Magistratu wykonano tablicę z okazji 10. rocznicy oswobodzenia miasta. Wmurowano ją w północną ścianę budynku dawnego kolegium jezuickiego – zaadaptowanego na siedzibę ratusza¹⁴³. Zarząd Miasta ufundował także w 1933 r. marmurową tablicę z okazji 250-lecia odsieczy Wiednia i 400-lecia urodzin Stefana Batorego, którą wmurowano w elewację dawnego kościoła Klarysek¹⁴⁴.

Znacznie większą liczbę niż „świeckie” stanowiły pomniki sakralne. Już w 1930 r. rozpoczęto wznoszenie na placu Poznańskim (u zbiegu ul. Szubińskiej i Mazurskiej) pomnika „Serca Jezusowego” przez parafię Świętej Trójcy, w hołdzie i wdzięczności Bogu za wyzwolenie Bydgoszczy¹⁴⁵. Projekt rzeźbiarzy Piotra Trieblera i Teodora Gajewskiego zatwierdził ze stanowiska artystycznego konserwator wojewódzki. Pomnik odsłonięto i poświęcono 1 X 1932 r.¹⁴⁶

¹⁴³ Por. przyp. 122; K. Borucki, op. cit., s. 23, 25. Niestety, nie znaleziono żadnych informacji świadczących o konsultacji z konserwatorem okręgowym, jednak prawdopodobnie musiał opiniować ww. projekty.

¹⁴⁴ Umieszczono na niej dwie brązowe plakietki z popiersiami króla Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego. Tablica obecnie znajduje się w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Por. ibidem, s. 28.

¹⁴⁵ DB 1932, nr 90 (19 IV), s. 7; GB, R. 1930, nr 77 (2 IV), s. 5.

¹⁴⁶ Pomnik składał się z trójstopniowej podstawy i trzonu wykonanych z żelbetu i obłożonych zaprawą cementową z tłuczniem marmurowym. Dwumetrową figurę „Serca Pana Jezusa”

W tym samym czasie ww. parafia, parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie oraz Kółko Rolnicze w Jachcicach ufundowały pomniki-krzyże¹⁴⁷. Na najwyższym wzgórzu miasta, zwanym Wzgórzem Bolesława Krzywoustego (dzielnica Łęgnowo), staraniem komitetu społecznego, z inicjatywy pań z organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, również postawiono w 1932 r. ośmiometrowy „skromny, polski krzyż”¹⁴⁸.

Zarząd Miasta postanowił wykorzystać wysepkę znajdującą się na Brdzie vis à vis kościoła farnego, zwaną Wyspą Świętej Barbary i ustawić na niej pomnik. Przedsięwzięcie nie doszło do skutku, jednak posąg mający wyobrażać św. Barbarę lub Matkę Boską, był już w sferze projektu¹⁴⁹.

Zielen miejska

Główne i najbardziej charakterystyczne elementy krajobrazu Bydgoszczy oprócz budynków i pomników stanowiła zielen. W czasach II Rzeczypospolitej ośrodek ten uważano, obok Katowic i Warszawy, za najbardziej zadrzewiony, o największej ilości terenów zielonych. Były one efektem planowych zadrzewień prowadzonych w XIX w. przez Towarzystwo Upiększania Miasta Bydgoszczy (dalej: TUMB)¹⁵⁰. W latach 1920-1939 nad zielenią czuwał Zarząd Ogrodów Miejskich z dyrektorem Marianem Güntzlem na czele, nato-

zamierzano wykonać z piaskowca. Por. APB, AmB, 1920-1939, sygn. 4327; DB, R. 1932, nr 201 (2 IX), s. 9; nr 225 (30 IX), s. 9; nr 226 (1 X), s. 10; nr 246 (25 X), s. 8.

¹⁴⁷ Nadzór nad realizacją projektów zatwierdzonych ze stanowiska artystycznego konserwator powierzył Zarządowi Miejskiemu. Krzyż na Jachcicach stanął u zbiegu ul. Ludwikowej i ul. Kąpielowej w listopadzie 1929 r. Szczególny nacisk położono na jego otoczenie, które miały stanowić drzewa. Kolejny krzyż ustawiono w grudniu 1931 r. przy ul. Grunwaldzkiej. Trzeci pomnik, poświęcony w 1935 r., stanął u zbiegu ulicy Orlej i ul. ks. Skorupki. Krzyż wg projektu rzeźbiarza T. Gajewskiego wykonano z żelbetu obłożonego zaprawą z marmurowym tłuczniem o szaro-różowej barwie. Umieszczono na nim wizerunek Zbawiciela, wykonany z mączki marmurowej. Zob. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4328; sygn. 4330; sygn. 4329.

¹⁴⁸ DB, R. 1932, nr 246 (25 X), s. 8.

¹⁴⁹ Chciano zakupić model z Poznania w formie trzymetrowej steli z masy kamiennej malowanej w kolorze kości słoniowej oraz złoconej. W 1927 r. konserwator zatwierdził także projekt pomnika Bożej Męki, nie wiadomo jednak, gdzie miał on stanąć. Zob. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4331, k. 4; Sprawozdanie konserwatora za rok 1927.

¹⁵⁰ Zainteresowanie zielenią okazał niemiecki konserwator Karl F. Schinkel podczas pobytu w Bydgoszczy 19 VII 1834 r. Uznając te tereny za dobrze zagospodarowane, wskazywał na otaczające miasto od południa wzgórza, na których powinno się również utworzyć park. Por. E. Börsch-Supan, Z. Ostrowska-Kębtowska, *Die Provinzen Ost- und Westpreußen und Großherzogtum Posen*, [w:] *Karl Frierich Schinkel Lebenswerk*, Begründet v. Paul Otto Rave, Bd. 18, München-Berlin 2003, s. 636; R. Kuczma, *Zielen w dawnej Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1995, s. 4 i n.

miast Kanałem i terenami doń przyległymi zawiadywał Zarząd Dróg Wodnych, podlegający Urzędowi Wojewódzkiemu¹⁵¹. Kultywując tradycję poprzedniego stulecia, dokonywano nowych nasadzeń, lecz jednocześnie przeprowadzano regulację zieleni istniejącej, nie zawsze zgodnej z postulatami ochrony konserwatorskiej.

Kanał Bydgoski

Największym bydgoskim „parkiem” były planty nad Starym Kanałem, zwane „śluzami”. Wybudowany w latach 1774-1776, prowadzący ze Śródmieścia do Noteci pod Nakłem Kanał liczył 26,7 km długości, dzieliło go dziewięć śluz po stronie wschodniej i jedna od strony zachodniej¹⁵². Po przejściu ruchu towarowego przez wybudowaną w latach 1910-1915 nową drogę wodną – tzw. Nowy Kanał, odcinek Starego Kanału na terenie Bydgoszczy pełnił początkowo rolę drogi rezerwowej, jednak wkrótce stał się zbiornikiem wody opadowej z zachodnich dzielnic miasta¹⁵³. Z odcinków między przegrodami chciano uczynić stawy rybne, a cały kompleks utrzymać jako „zabytek” przyrody. Z powodu wojny nie doprowadzono tej sprawy do końca¹⁵⁴.

¹⁵¹ Notowano sporadycznie zniszczenia drzew (planty nad Starym Kanałem). W prasie znaleziono tylko jedną wypowiedź mieszkańca Bydgoszczy, który domagał się wycięcia lip rosnących przy jego domu, ponieważ zaciemniały mu pokoje i powodowały wilgoć w jego domu. Zob. KB, R. 1935, nr 95 (24 IV), s. 5; R. 1937, nr 249 (28 X), s. 11.

¹⁵² Projektantami byli: Franz Brenckenhoff, Herman Jawein, Ewald Hertzberg oraz król Fryderyk II. Budowa Kanału zadecydowała o wszechstronnym rozwoju gospodarczo-administracyjnym Bydgoszczy. Natomiast dla Królestwa Pruskiego była fragmentem polityki komunikacyjnej, której celem było zespolenie w całość gospodarczą prowincji państwa Hohenzollernów. Kanał był także częścią planu ekspansji pruskiej na wschód. Pierwsza modernizacja tej drogi wodnej miała miejsce już w końcu XVIII i w XIX w. Jej linię brzegową wzmocniono, dokonując planowych, systematycznych zadrzewień. Przedsięwzięciami kierował Conrad Ernst Peterson. Śluzy wykonano z piaskowca i po raz pierwszy w Niemczech z cegły palonej. Zob. Por. W. Winid, *Kanał Bydgoski*, Warszawa 1928, s. 41, 45, 47-48, 50; M. Badtke, *Powrót nad kanał*, KIB, R. 35: 2002, s. 175-176, 178; Z. Raszewski, op. cit., s. 358-361; W. Rzeźniacki, op. cit., s. 98; Stary Kanał Bydgoski, KEZAiB, oprac. W. Popek, mps, Bydgoszcz 1988, w zb. WUOZ DB; J. Umiński, *Bydgoszcz, Przewodnik*, Bydgoszcz 1996, s. 75; R. Kuczma, op. cit., s. 79-81.

¹⁵³ Nowy odcinek pozwalał na ominięcie przez żeglugę miejskiej części Starego Kanału, miał długość 1630 m i ciągnął się od dzisiejszej dzielnicy Miedzyń przez Czyżkówko. Łączył Brdę, przez śluzy „Okole” i „Czyżkówko”, ze Starym Kanałem za dawną VI śluzą. Por. Z. Hojka, *Kanał Bydgoski bis*, KIB, R. 36: 2003, s. 189; M. Badtke, op. cit., s. 179.

¹⁵⁴ Cały czas jednak park nad Kanałem był głównym miejscem i celem wycieczek mieszkańców Bydgoszczy. Wśród dzikiej roślinności znajdowało się, drugie co do wielkości w Europie, gniazdownisko słowika szarego. W 1928 r. uruchomiono (na wysokości VI śluzy) kompleks rekreacyjny, na powierzchni 9 ha. Por. ibidem, s. 180; R. Kuczma, op. cit., s. 81; W. Winid, op. cit., s. 69.

W 1922 r. Inspekcja Dróg Wodnych dokonała wycięcia wiekowych topoli, liczących w obwodzie od 290 do 500 cm i o wysokości ok. 36 m. Konserwator Okręgowy został powiadomiony już w trakcie wykonywania prac przez Kuratorium Ochrony Przyrody. Po jego interwencji w Magistracie prace wstrzymano i w ten sposób uratowano przed wycinką 62 drzewa¹⁵⁵. W latach dwudziestych również Administracja Ogrodów Miejskich i Tabor Miejski przystąpiły do uporządkowania promenady. Inspekcja Dróg Wodnych z braku funduszy nie wykonała regulacji i całe planty pozostawały w zaniedbaniu. Tereny potrzebujące najpilniejszych prac znajdowały się pomiędzy II a III służą. Prace porządkujące rozpoczęto tu dopiero w 1926 r.¹⁵⁶

Ostatecznie plan regulacji i rozbudowy miasta z 1928 r. zatwierdził, iż planty i lasy nad Starym Kanałem należy pozostawić, przeprowadzając jedynie ich regulację i projektując na zachodnim krańcu plażę i boiska. Jako argument podano ogromne walory zdrowotne i widokowe tego parku. W 1935 r. dokonano jednak wycięcia wiekowych lip nad kanałem, które według słów dyrektora Zarządu Ogrodów Miejskich M. Güntzla: „...poważnie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu i biegnącym tam przewodom elektrycznym”¹⁵⁷.

Wyspa Młyńska i Wenecja Bydgoska

Wyspa w dzisiejszym swym kształcie powstała na odcinku Brdy, w którym zmienia ona przebieg z południkowego na równoleżnikowy, otoczona wodami zakoli rzeki, oddziela od strony północno-zachodniej usypaną na początku XIX w. groblą, Brdę tzw. żeglugową od tzw. Młynówki. Tereny te należały do najstar-

¹⁵⁵ Sytuację obrazuje artykuł, jaki ukazał się w „Gazecie Bydgoskiej”: władze państwowe (Inspekcja Dróg Wodnych) zapewniły Magistrat, że nie zostaną wycięte wszystkie topole, lecz tylko te, które zagrażają bezpieczeństwu przechodniów lub „stoją na drodze regulacji”. Pozostałe drzewa postanowiono pozbawić koron. Jako uzasadnienie podano, iż schnące gałęzie mogą ułamać się i poszkodować spacerujących. Jeden z radnych zaoponował przeciwko takim planom, uważając je za „barbarzyństwo” i to nie pierwsze na sumieniu miasta, gdyż tak samo postąpiono z głazem narzutowym, który znajdował się u zbiegu ul. Przejazd i Reja. Pomnik przyrody wysadzono w powietrze dynamitem, a gruz wykorzystano do brukowania ulic. Miasto z przyczyn finansowych nie mogło przejąć Kanału pod swą opiekę, gdyż urząd państwowy zastrzegł, że weźmie tym samym obowiązek oczyszczania całego Kanału. Wniosek zatem zatwierdzono na korzyść planów Inspekcji Dróg Wodnych, która przystąpiła do wycięcia. Jednak Magistrat miał prawo powiadomić odpowiedzialnego także za zabytkową zielen konserwatora, lecz tego nie uczynił. Por. GB, R. 1922, nr 6 (8 VII), s. 4; APB, UWP w Toruniu, 24608, k. 45.

¹⁵⁶ DB, R. 1923, nr 116 (24 V), s. 5; R. 1927, nr 65 (20 III), s. 11.

¹⁵⁷ APB, AmB 1920-1939, sygn. 4211, s. 156; KB, R. 1935, nr 88 (14 IV), s. 8. Zapewne było to kilka drzew – niestety, bliższych źródeł, oprócz wypowiedzi jednego z mieszkańców zamieszczonej w prasie, nie znaleziono. Por. KB, R. 1937, nr 249 (28 X), s. 11.

szych w mieście obszarów zielonych. Od strony południowo-zachodniej wzdłuż zewnętrznego brzegu Brdy Młynówki wznosiły się budynki mieszkalne, tworząc tzw. Wenecję Bydgoską. Wraz z zielenią i rzeką zabudowa ta stanowiła najbardziej malowniczy fragment miasta¹⁵⁸.

Po dokonaniu zabiegów regulacyjnych plant wzdłuż Kanału, okazało się, iż nie są one wystarczające dla bezpieczeństwa mieszkańców. Zimą 1927 r. podmycie grobli na Brdzie, pomiędzy właściwym korytem Brdy a Młynówką, spowodowało zerwanie brzegu tej ostatniej. Między tym odcinkiem rzeki a dolnym kanałem żegludowym poniżej II śluzy (miejskiej) istniejąca grobla przecięta była trzema odnogami młyńskimi, na których zbudowano zastawkowe jazy młyńskie i upusty. W tym miejscu poziom Brdy był o 3 m wyższy od poziomu zwierciadła wody żeglownej. Spiętrzenie podtrzymywał szereg śluz. Groziło nagłe spłynięcie wody z lodem i całego urządzenia młyńskiego, a fala zagrażała następnie mostowi Gdańskiemu i barkom rzecznym. Niebezpieczeństwo zażegnano poprzez rozbicie kry, a wodę skierowano kanałem na łąki państwowe. Stwierdzono przy tym jednak, że woda z jednej strony grobli przelewa się na drugą również pod urządzeniem młynów¹⁵⁹.

Powstał wówczas projekt zasypania odcinka Młynówki. Jako argumenty, oprócz niebezpieczeństwa z powodu złego stanu technicznego grobli, inżynierowie podawali – fatalne w tej części miasta stosunki zdrowotne i budowlane. Na fragmencie zasypanej rzeki chciano założyć w miejscu „cuchnącej Brdy i okropnego widoku starych walących się budynków, piękne planty i mały port dla wioślarzy”¹⁶⁰. Przeciwno tym planom zaoponowało TMMB. Swój protest argumentowało następująco: „...zasypanie tej najstarszej części Brdy sięgałoby zbyt głęboko w serce najstarszej części naszego miasta i byłoby zniszczeniem odwiecznej wyspy i zarazem zniszczeniem Wenecji Bydgoskiej, starego zakątka pełnego charakteru i uroku”¹⁶¹. Wenecję uratowały jednak nie apelacje, lecz brak funduszy. Miastu starczyło bowiem środków tylko na odbudowę w 1929 r. jazu przy kościele farnym, oddzielającym Młynówkę od Brdy „żeglownej”. Oddalono tym samym bezpośrednio niebezpieczeństwo wylania rzeki¹⁶².

¹⁵⁸ R. Kuczma, op. cit., s. 18; Zespół Młyński – Wyspa Młyńska, dawne Młyny Rothera, KEZAiB, oprac. A. Majchrzak, mps, Bydgoszcz 1995, w zb. WUOZ DB; *Wyspa Młyńska w Bydgoszczy, Studium...*, s. 33-35.

¹⁵⁹ W. Rzeźniacki, op. cit., s. 103; GB, R. 1928, nr 7 (10 I), s. 2; DB, R. 1928, nr 12 (15 I), s. 11.

¹⁶⁰ DB, R. 1928, nr 34 (11 II), s. 8.

¹⁶¹ APB, AmB 1920-1939, sygn. 4211, k. 226.

¹⁶² Wymieniono konstrukcję drewnianą na żelbetonową, o którą oparto drewnianą, ruchomą. W prasie zamieszczono także informację, iż rząd zamierzał wykonać nowoczesne ujęcie wody dla wyzyskania siły Brdy, na wprost magazynów wojskowych (między mostem Gdańskim i Portowym, przy ul. Focha), wskutek czego miały zniknąć „i inne stare urządzenia młyńskie”. Podob-

Ostatecznie w projekcie Rozbudowy i Regulacji Bydgoszczy stwierdzono komisyjnie, iż niski teren Wyspy nie nadaje się na budowę osiedla robotniczego. Wcześniej planowano, iż mieszkania powstaną w budynkach młynów lub stworzenie na ich miejscu małego osiedla mieszkaniowego. Przeciwno tej opcji interweniowało TMMB, uzasadniając, iż najodpowiedniejszym użytkowaniem terenu wyspy ze względu na „higienę społeczną” jest założenie ogrodu¹⁶³. Specjalnie zwołana w grudniu 1932 r. Komisja opowiedziała się ostatecznie za pozostawieniem Młynówki¹⁶⁴. Władze miasta poprosiły wówczas o przyjazd konserwatora w celu ustalenia właściwego podejścia do częściowej ochrony całej Wenecji Bydgoskiej¹⁶⁵. Zabiegi o jej sformalizowaną ochronę konserwatorską były zaczątkiem ochrony całości krajobrazu.

Wiele energii poświęcono w omawianym okresie odbudowie bulwarów, które były częścią prac remontowych prowadzonych przy korycie Brdy i Starego Kanału¹⁶⁶. Przystąpiono także w 1929 r. do ścięcia krzywizny rzeki przy magazynach wojskowych, by ułatwić żeglugę¹⁶⁷. Kontynuowano je jeszcze

nie stało się ze starą śluzą murowaną, łączącą Brdę z Kanałem, przy ul. Nad Portem. W związku z pracami nad budową bulwaru w 1934 r., ustąpiła miejsca nowoczesnym urządzeniom. Nie widać zatem myśli wśród ówczesnych władz o ochronie zabytku techniki, jakim już wówczas były urządzenia młynów i śluz. Por. Z. Raszewski, op. cit., s. 360; DB, R. 1929, nr 279 (3 XII), s. 8; nr 144 (25 VI), s. 6; KB, R. 1934, nr 229 (6 X), s. 7.

¹⁶³ Przeciwno zasypaniu opowiedziały się także władze wojskowe. Zob. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4211, k. 226, 235; DB, R. 1932, nr 35 (13 II), s. 8.

¹⁶⁴ APB, AmB 1920-1939, sygn. 4371, k. 6.¹⁴⁷

¹⁶⁵ W piśmie zamieszczono także prośbę o wytyczne do ochrony starych spichrzów przy Brdzie i stworzenie rezerwatu przyrody na wysepce św. Barbary. Zob. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4323, k. 11.

¹⁶⁶ Bulwary rozciągały się za Wyspą Młyńską, wzdłuż Brdy. Po stronie południowej tworzyły krótki odcinek – od mostu Bernardyńskiego do fary, natomiast po drugiej stronie rzeki stanowiły kilkukilometrową drogę spacerową. W 1924 r. powódź spowodowała osunięcie bulwaru powyżej mostu Gdańskiego. Konserwator zatwierdził opracowany w Urzędzie Wojewódzkim projekt odbudowy. Nowy bulwar powstał dopiero w 1933 r. Uchwalono projekt w formie żwirowego chodnika, odgraniczzonego od rzeki trawą, otoczonego zieleńcami od strony Brdy i prywatnych posesji. Pod względem konstrukcyjnym projekt przewidywał wykonanie podwójnej ścianki drewnianej poniżej normalnego stanu wód, pomiędzy którą miał zostać nasypywany żwir. Na wierzchu planowano umieścić próg betonowy, a szkarpę ukształtować z płyt betonowych. Zaprojektowano drogę holowniczą ujętą również w betonowe kraężniki. Na tej mocnej konstrukcji chciano założyć drogę spacerową ozdobioną trawnikami, krzewami i drzewami. Zob. R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka komunalna*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. II, cz. pierwsza: 1920-1939, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 240; DB, R. 1932, nr 141 (22 VI), s. 9; R. 1933, nr 146 (28 VI), s. 8; R. 1934, nr 241 (20 X), s. 9; APB, AmB 1920-1939, sygn. 4395, k. 1; KB, R. 1934, nr 179 (8 VIII), s. 7.

¹⁶⁷ Poszerzono również koryto rzeki przez przesunięcie bulwaru o 20 m. Podczas prac ziemnych odkryto drewnianą barkę o długości 25 m i szerokości 6 m, z dźwigiem i harpunem rybackim,

w 1934 r. – w tym czasie ukształtowano już promenadę z kwietnikami i gazonami, biegnącą dołem, wzdłuż rzeki od mostu Teatralnego do ul. F. Focha¹⁶⁸.

Wysepka św. Barbary

W 1932 r. Magistrat prosił konserwatora o ustanowienie na wysepce znajdującej się na Brdzie na wysokości fary – rezerwatu. Pomysł był próbą ratowania tego niewielkiego fragmentu dzikiej przyrody w samym centrum miasta. Była ona zagrożona projektem budowy pomnika św. Barbary. Został on zatwierdzony przez konserwatora, ze stanowiska artystycznego w 1927 r. Miała to być figura przedstawiająca postać św. Barbary, planowano też wzmocnić brzegi wyspy przez ich wyrównanie¹⁶⁹. Do prac przystąpiono w 1935 r. Państwowy Zarząd Wodny doniósł wówczas Prezydentowi miasta, że wyspa utworzona jest przez korzenie drzew i jeżeli zacznie się budowę pomnika, dojdzie do ich uszkodzenia, a wyspie grozić będzie splukanie przez fale. Stwierdzono też, że postawienie pomnika i planowane wyrównanie brzegów wałem spowoduje utratę charakteru wysepki – fragmentu dzikiej natury w krajobrazie miasta. Inżynier Wiktor Soczkiewicz, kierownik Oddziału Rozbudowy Miasta, zaproponował wówczas projekt przewidujący stworzenie drewnianej figury „Bożej Męki” na wodzie przed wyspą, na wzór „wenecki”¹⁷⁰. Po zbadaniu sytuacji i warunków ustawienia pomnika Zarząd Wodny oświadczył: „ze stanowiska komunikacji wodnej i bezpieczeństwa publicznego, z uwagi na ruch wody, szczególnie w okresie spływu kry lodowej, ustawienie jest niewykonalne. Budowla drewniana za słaba, wbicie żelbetowych pali niedopuszczalne”¹⁷¹. Jednak po konsultacji z „odpowiednimi władzami” w Poznaniu – niestety, nie wiadomo, czy

liczące ponad 150 lat. Na barce odnaleziono także monety datowane na 1810 r. Prasa donosiła, iż: „wielkiej wartości muzealnej przedmioty te nie posiadają”. Niestety, jeżeli wierzyć autorowi artykułu „Kuriera Bydgoskiego”, barka miała być porąbana, a do muzeum miały trafić jej fotografie. Por. DB, R. 1929, nr 144 (25 VI), s. 6; KB, R. 1934, nr 233 (11 X), s. 6; nr 241 (20 X), s. 7.

¹⁶⁸ GB, R. 1932, nr 123 (1 VI), s. 5; GB, R. 1932, nr 298 (16 X), s. 7; KB, R. 1934, nr 233 (11 X), s. 6. Warto wspomnieć jeszcze o artykule w „Kurierze Bydgoskim” z 1933 r. Jego autor, narzekając na brak postępu w remoncie bulwaru, stwierdza, że należy usunąć młyny bydgoskie, gdyż posiadają starą konstrukcję i ich konserwacja techniczna jest bardzo droga. Żadne młyny nie zostały, na szczęście, usunięte. Zob. ibidem; KB, R. 1933, nr 148 (1 VII), s. 6.

¹⁶⁹ Sprawozdanie konserwatora za rok 1927, s. 35; APB, AmB 1920-1939, sygn. 4331, Pismo z dn. 1 VII 1935 r.

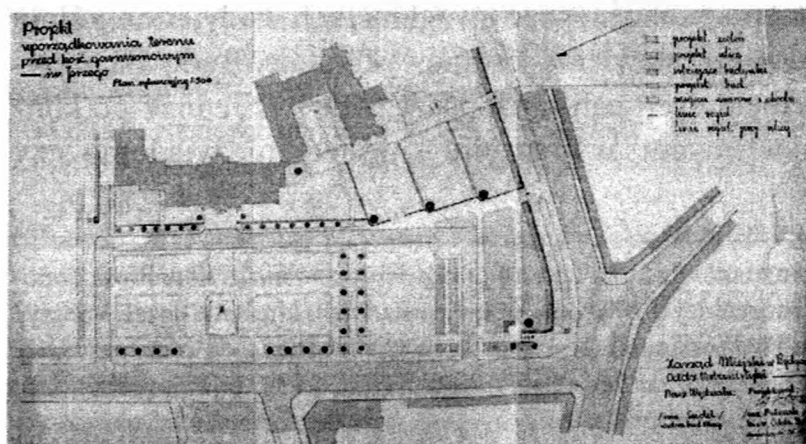
¹⁷⁰ Przy figurze znajdowałby się podest do klęczenia adorujących, do którego cumowałyby łodzie. Por. ibidem.

¹⁷¹ Ibidem, Pismo z dn. 2 I 1936 r.

z konserwatorem – które nie wniosły żadnego sprzeciwu, zwołano Komitet Techniczny i ogłoszono konkurs na budowę pomnika. Prace utknęły, zapewne z przyczyn finansowych, ale niestety, zdążono zniszczyć część krajobrazu wyspy przez zwiezenie materiałów budowlanych¹⁷². W takim stanie wysepka przetrwała zapewne do wybuchu wojny. Wyeksponowano ją także przez podświetlenie. W 1938 r. w „Dzienniku Bydgoskim” pojawił się jednak apel do władz, aby wykazały zainteresowanie tym obiektem, który zapada się przez ustawiczne podmywanie przez rzekę i niszczenie¹⁷³.

Regulacja terenu wokół kościoła garnizonowego

Przed kościołem garnizonowym znajdował się skwer, wytyczony w 1872 r., którego drzewostan z czasów bernardyńskich (liczący nawet 300 lat) uzupełniano nowymi nasadzeniami. W grudniu 1935 r. ksiądz proboszcz zgłosił wniosek o uporządkowanie tego terenu w celu odstąpienia kościoła i o urządzenie na nim plant i dziedzińca. Obiecał także oddać park na rzecz miasta. W 1937 r. Zarząd Miasta uchwalił plan i przystąpiono do prac¹⁷⁴. Zaprojektowano m.in. na szerokości skweru plac przed kościołem przeznaczony dla zebrań oddziałów wojskowych. Podczas całej regulacji usunięto część starych drzew, by odstąpić fasadę kościoła, ale za zgodą „kompetentnych władz wojskowych”,



Plac przed kościołem garnizonowym, projekt regulacji z 1936 r., APB, AmB 1920-1939, sygn. 4273

¹⁷² Ibidem. Jak donosi autor artykułu w „Orędowniku”: „...zwalono kupę kamieni i zrobiono śmietnisko”. Zob. „Orędownik”, R. 1937, nr 66 (22 VII), APB, AmB 1920-1939, sygn. 4395, k. 27.

¹⁷³ DB, R. 1938, nr 112 (17 V), s. 13.

¹⁷⁴ Zniesiono odcinek ulicy przed kościołem, usunięto zabudowania firmy budowlanej „Haw” przy zbiegu ulic Toruńskiej i Bernardyńskiej, teren wyrównano i obsadzono drzewami. Skwer w 1938 r. został przedłużony w kierunku rzeki przez usunięcie szafasów wioślarskich klubów sportowych „Wisła” i „Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego”. Zob. DB, R. 1932, nr 105 (8 V), s. 14; R. 1936, nr 149 (28 VI), s. 21; APB, AmB 1920-1939, sygn. 4273, k. 1.

do których część tych terenów należała¹⁷⁵. Decyzja wycięcia niektórych tylko okazów była najzupełniej słuszna, gdyż po odstąpieniu fasady kościoła i pozostawieniu naokoło niego zieleni ten fragment miasta zyskał oczywiste walory krajobrazowe¹⁷⁶.

Parki

Park im. Kazimierza Wielkiego położony w centrum miasta, między ulicami Gdańską, ks. S. Konarskiego, Jagiellońską i placem Wolności jako pozostałość ogrodu założonego przez siostry klaryski w XVII w. należał w latach dwudziestych XX w. do Skarbu Państwa. Zwano go wówczas parkiem Jana Kazimierza¹⁷⁷. W marcu 1924 r. Magistrat zwrócił się do Rady Ministrów z prośbą o odstąpienie gminie tego gruntu. Ogród przyznano Bydgoszczy po uzyskaniu zapisu o starannym utrzymaniu parku, ze względu na to, iż stanowi „jedną z głównych ozdób miasta”¹⁷⁸.

W 1928 r. nowy plan regulacji miasta zakładał skrócenie południowej arterii komunikacyjnej Bydgoszczy (Dworzec Główny – Szwedkowo) przez wycięcie nowej ulicy w skarpie Wzgórza im. H. Dąbrowskiego. Istniejący w tym miejscu park założono w 1832 r.¹⁷⁹ Decyzję uzasadniano tym, iż istniejące ulice: Wiatrakowa i Podgórna, wiążące wysoki południowy brzeg, mają zbyt wielkie

¹⁷⁵ Z akt nie wynika, jakie to były władze i czy konsultowano się w tej sprawie z konserwatorem. Można jednak przypuszczać, że był on poinformowany i wydał zgodę na usunięcie niektórych drzew. Świadczyć mogą o tym słowa komendanta garnizonu Jana Chmurowicza, który akceptując wykonanie wszystkich zmian zgodnych z planem, nie wyraził zgody na usunięcie wiekowych drzew bez konsultacji z kompetentnymi władzami. Zob. *ibidem*, k. 19, 25, 74.

¹⁷⁶ Do obowiązków konserwatora należało zatwierdzanie, ze stanowiska artystycznego, nie tylko projektów architektonicznych nowo powstających kościołów, ale także placów i skwerów wokół nich oraz pomników. Tak było również w przypadku kościoła p.w. św. Wincentego à Paulo Zgromadzenia Księży Misjonarzy – konserwator poznański zatwierdził dopiero II wariant rozwiązania placu przed budynkiem. APB, UWP T, sygn. 24608, k. 125; AmB 1920-1939, sygn. 3389, Pismo z dn. 20 III 1930.

¹⁷⁷ Po kasacji zakonu ogród w 1835 r. przekształcono w park należący do regencji (Regierungs Garten). W latach 1900-1901 po dokonaniu następnych zmian, przeszedł na własność miasta (Stadt Park). W lipcu 1904 r. ustawiono w nim pomnik-fontannę „Potop” (zob. przyp. 132). Por. W. Rzeźniacki, *op. cit.*, s. 132; R. Kuczma, *op. cit.*, s. 48-51.

¹⁷⁸ Władze miasta były gotowe zabezpieczyć zapisem hipotecznym wieczysty obowiązek zachowania na tym terenie ogrodu publicznego bez prawa zabudowania. Zob. APB, AmB 1920-1939, sygn. 4270, k. 11; sygn. 4211, k. 4.

¹⁷⁹ *ibidem*, k. 233. Ogród założono z inicjatywy C. von Wissmanna (zob. przyp. 121), między dzisiejszymi ulicami: Filarecką, Grudziądzką, Podgórną i Stromą. W zachodniej części parku znajdowały się dwa stawy, ze sztucznie ukształtowanym podświetlanym wodospadem i wodotryskiem. W tej samej części mieścił się stary, zdewastowany cmentarz żydowski. W latach trzydziestych jego część zniszczono (zob. przyp. 181). Zob. R. Kuczma, *op. cit.*, s. 67-68.

spadki. Postulat ten zaniepokoił Klub Gospodarczo-Kulturowy, który w piśmie wysłanym do władz miasta stanął w obronie uroku wzgórza. Klub zaproponował, by w komunikacji wykorzystać lepiej częściowo istniejącą już ul. Stromą i od niej urządzić połączenie ze Szwederowem¹⁸⁰. Tak też się stało, władze zrezygnowały z przecięcia wzgórza drogą¹⁸¹.

Zakończenie

Zakres działań zmierzających do ochrony szeroko pojmowanych zabytków i pamiątek historycznych w międzywojennej Bydgoszczy jest szeroki. Obejmuje nie tylko pojedyncze dzieła architektury czy pomniki, ale również ich otoczenie i krajobraz. Miasto, posiadając nieliczne, tak wówczas cenione zabytki pochodzące sprzed XVIII stulecia, zwłaszcza średniowieczne, starało się przywrócić im dawną świetność. Jednocześnie leżąc na obrzeżach województwa, najpierw poznańskiego, potem pomorskiego, nie posiadało ono stałego nadzoru urzędu konserwatorskiego. Często zatem inicjatywy ochrony podejmował Magistrat lub Dozór Kościelny, a cenzorem przedsięwzięć stawało się społeczeństwo zorganizowane w stowarzyszeniach kulturalnych lub komitetach. Nie znajdując się w centrum zainteresowania urzędu wojewódzkiego, ośrodek ten nie był sceną spektakularnych działań restauratorskich. Większość finansów na prowadzenie remontów miasto musiało zapewnić z własnych środków, chociaż MWRiOP przekazało kilka dotacji na ten cel (m.in. kościół Klarysek i farny). Bydgoszcz poza tym nie posiadała zbyt wielu obiektów uważanych za zabytki. To właśnie między innymi sprawiło, że starano się możliwie rzetelnie zająć istniejącymi. Prace powierzano natomiast znanym specjalistom: artystom i architektom-konserwatorom: S. Cybichowskiemu,

¹⁸⁰ APB, AmB 1920-1939, sygn. 4211, k. 190.

¹⁸¹ Na terenie Bydgoszczy znajdowały się stare cmentarze z wiekowym drzewostanem, który należało chronić. Plan rozbudowy i regulacji miasta zakładał w centrum ich likwidację. Częściowo problem rozwiązywał się samoistnie. Tak było w przypadku cmentarza przy ul. Filareckiej. Został on w 1934 r. zamieniony na ogródek szkolny, ponieważ od kilkunastu lat nie był użytkowany. Większym problemem okazał się cmentarz ewangelicki przy ul. Jagiellońskiej, pochodzący z końca XVIII w. Plan rozbudowy miasta przewidywał utworzenie w tym miejscu parku. Społeczność ewangelicka zaoponowała, mimo iż od kilkunastu lat użytkowała drugi cmentarz (przy ul. Za Cmentarzami). Po ekspertyzach stwierdzających, że cmentarz nie nadaje się do grzebania zmarłych ze względu na złe warunki glebowe, sprawa trafiła przed Najwyższy Trybunał Administracyjny, który w 1934 r. orzekł wyrok na korzyść miasta. Cmentarz zamknięto, a jego przekształcanie rozpoczęto w latach pięćdziesiątych. Zob. *ibidem*, k. 194; sygn. 4371, pismo z dn. 20 III 1934 r.; sygn. 4212, k. 53; R. Kuczma, *op. cit.*, s. 57-58.

K. Ulatowskiemu, W. i L. Drapiewskiemu, H. Jackowskiemu, S. Smoguleckiemu i innym. Zawiazywano też komitety i komisje nadzorujące te działania. W ich skład wchodził przedstawiciel władz miasta, duchowieństwa i specjaliści danych dziedzin naukowych. Komitety informowały urząd poznański o podejmowanych przedsięwzięciach, a czasem domagały się wręcz okresowego przyjazdu konserwatora okręgowego, oceny przeprowadzanych remontów oraz uzyskania wytycznych do dalszych prac.

Większość głównych prac restauratorskich przeprowadzono w Bydgoszczy w latach dwudziestych. Późniejszy kryzys finansowy miasta, związany ze złą koniunkturą na terenie całej Polski, pozwolił tylko na wykańczanie rozpoczętych działań. Przeprowadzone prace konserwatorskie, jak i ochrona dóbr kultury na terenie Bydgoszczy, przebiegały, mimo braku stałego nadzoru odpowiednich władz, zgodnie z normami obowiązującymi lub praktykowanymi w całym kraju¹⁸². Przy skromnych środkach finansowych miasto zdołało przeprowadzić remonty i prace restauratorsko-konserwatorskie przede wszystkim najstarszych kościołów. Starano się w praktyce, nie zawsze udanie, realizować teorię ochrony zabytków – szczególnie postulaty dotyczące poszanowania substancji zabytków. Kilka przedsięwzięć – modernistyczna polichromia fary, objęcie ochroną Wenecji Bydgoskiej, spichrzy i kościoła p.w. śś. Piotra i Pawła (tylko ze względu na wartość artystyczną) – można uznać za wkład miasta w ochronę zabytków w Polsce. Zasługują one na szczególne uznanie. Powinno się to docenić tym bardziej, że inicjatywa opieki wyływała głównie ze strony władz bydgoskich lub przedstawicieli stowarzyszeń inteligenckich, a była wyrazem postawy znacznej części społeczeństwa, które z zainteresowaniem śledziło te działania, wspierało finansowo, ale było też ich surowym cenzorem.

¹⁸² Por. B. Rymaszewski, op. cit.; J. Chyczewski, op. cit., S. Misieczko-Rudnik, *Prace konserwatorskie w Zamościu w latach 1918-1939*, „Studia i Materiały PKZ”, Warszawa 1979; J. Poskrobko, *Ochrona zabytków architektury w województwie biłostockim w latach 1918-1939 (część II)*, „Ochrona Zabytków”, R. 1989, nr 3-4, s. 238-250; M. Jarzewicz, *Ochrona zabytków w międzywojennym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, R. 1993, nr 3/4: *Zieleń i architektura*, s. 245-263.